

Delegacja CGT

w Warszawie

Rozmowy
związkowców

Polski Francji

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj na zaproszenie CRZZ przybyła do Warszawy delegacja oficjalna Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) — największej centrali związkowej Francji. Na czele delegacji stoi sekretarz generalny CGT — Georges Seguy.

Po przylocie G. Seguy powiedział dziennikarzom:

— Podczas pobytu w naszym kraju pragniemy zacieśnić więzy przyjaźni i współpracy łączące nasze centrale od wielu lat.

Celem wizyty jest także wymiana informacji i doświadczeń z działalności związkowej w obu naszych krajach. Omówimy nasze zadania we współdziałaniu na polu międzynarodowym, w szczególności dotyczące problemów Europy.

W godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się w CRZZ rozmowy oficjalne między delegacjami CRZZ i CGT.

Deklaracja laureatów Pokojowej Nagrody Nobla w sprawie pokoju i rozbrojenia

NOWY JÓRK (PAP)

K ORESPONDENT PAP red. J. Górski donosi: pięciu spośród sześciu żyjących laureatów Pokojowej Nagrody Nobla, złożyło na ręce sekretarza generalnego ONZ i przewodniczącego XXV sesji ONZ deklarację w sprawie pokoju i rozbrojenia. Są to: Lester Pearson — były premier Kanady i laureat Nagrody Nobla z roku 1957, Rene Cassin — wybitny prawnik francuski, laureat z roku 1958, Philip Noel-Baker — działacz Brytyjskiej Partii Pracy, laureat z 1959 roku, Linus Pauling — wybitny chemik amerykański, laureat za pracę w dziedzinie chemii oraz za działalność pokojową (1954) oraz lord John Boyd Orr — laureat Nagrody Nobla — z 1949 pierwszy dyrektor generalny FAO. Deklaracja zbiega się również z sesją jubileuszową ONZ oraz z rozpoczęciem dekady rozbrojeniowej — akcji podjętej przez Narody Zjednoczone.

W TELEGRAFICZNYM
SKRÓCIE

PARTYZANCI

WARSZAWA

Do Polski przybyła delegacja Federacji Partyzantów Węgierskich pod przewodnictwem sekretarza generalnego Gyula Uszta.

REWIZYTA

OSŁO

Premier Bułgarii T. Ziłkow przybył z wizytą do Norwegii. Jest to rewizyta pobytu w Bułgarii norweskiego premiera Bortena w 1967 roku.

DO PRAGI

MOSKWA

Król Afganistanu, Mohammad Zahir Szach zakończył dwudniową nieoficjalną przyjacielską wizytę w ZSRR i udał się do CSRS.

W RZYMIE

RZYM

Na zaproszenie min. handlu zagranicznego Włoch M. Zagari przybył z oficjalną wizytą do Rzymu wicepremier WRL M. Timar.

DELEGACJA

PARYŻ

Na zaproszenie KP Francji do Paryża przybyła delegacja KPZR z sekretarzem komitetu centralnego I. Kapitaniowem na czele.

Interesujący

eksperyment

Interesujący eksperyment prze prowadzają uczeni francuscy w zatoce Ajaccio na Korsyce. W specjalnie przygotowanym batyskafie na głębokość 250 metrów opuścili się czterech ludzi. Spędzili tam 8 dni.

Eksperyment prowadzony przez Francuską Krajową Ośrodek Eksploatacji Oceanów ma na celu sprawdzenie możliwości życia i pracy ludzi na wielkich głębokościach. Wyniki eksperymentu pomogą w eksploatacji francuskiego szelfu kontynentalnego obfitującego w bogactwa naturalne.

NAJPIŁNIEJSZYM ZADANIEM SIEWY OZIMIN * NAWOZY
JESZCZE W MAGAZYNACH * PRZYSPIESZYĆ WYMIANĘ
ZIARNA * PRZYGOTOWANIA DO WYKOPKÓW

Jesień na polach

Z NIWA w województwie dobiegły końca, ale rolnicy nadal mają pełne ręce roboty. Problemem numer jeden są obecnie siewy jesienne. Sprawnie i terminowe ich przeprowadzenie będzie decydować o wysokości plonów w przyszłym roku. Jak dotąd nie udało się jednak rolnikom zniwelować skutków znacznie opóźnionych żniw. Orki siewne w całym województwie wykonane dopiero w 70 proc., żyto zasiano zaledwie w 13 proc., a siewy pszenicy zaczęły nieliczne gospodarstwa.

Zwlekając z siewami zwłaszcza rolnicy indywidualni. Wielu czyni to celowo, stwierdza-

jąc, że w tym roku najbardziej ucierpiał na skutek pleśni śniegowej zboża zasiane wcześniej, a najmniej — siane w październiku i listopadzie. Tak jest rzeczywiście, trzeba jednak pamiętać, że porażenie zbóż pleśnią w takim stopniu jak w okresie ostatniej zimy zdarza się w naszym rejonie raz na kilkadziesiąt lat. W przeciętnych warunkach klimatycznych najwyższe plony dają zboża zasiane do końca września. Dysponujemy w województwie wystarczającą liczbą traktorów i siewników, by dotrzymać tego termi-

(Dokończenie na str. 2)

Mistrz orki

W ubiegłą niedzielę w Tychowie w pow. białogardzkim wraz z wojewódzkim Świętem Plonów odbywał się również dziesiąty już z kolei wojewódzki konkurs o rek. Na starcie stanęło 15 najlepszych traktorzystów z kossalińskich pojezierzy, kółek rolniczych i międzykółkowych baz maszynowych.

Zwyciężył Zdzisław Kosiniński, traktorzysta z Kółka Rolniczego w Węgorzewie w pow. kossalińskim. Tytuł najlepszego go oracza województwa zdobył on już po raz drugi i

reprezentował będzie nasze województwo na krajowym konkursie orek, który odbędzie się w Słupsku 3 i 4 października br. Zdzisław Kosiniński za długoletnią, ofiarną pracę odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Na zdjęciu — wojewódzki mistrz orki Zdzisław Kosiniński z córeczkami, które towarzyszyły mu w jego zmaganiach na polach PGR Tychowo.

Fot. J. Piątkowski



(Dokończenie na str. 2)

OBRADY PRZYWÓDCÓW ARABSKICH W KAIRZE

Amman jak na wulkanie

10 TYSIĘCY ZABITYCH * HUSAJN ZWRÓCIŁ SIĘ O POMOC DO USA?

W CZORAJ nad ranem zostały wznowione gwałtowne walki w Ammanie między komandosami a armią jordańską. Według ostatnich doniesień, w samym tylko obozie dla uchodźców „Wahdat” zginęło w czasie 6-dniowych starć ponad siedem tysięcy ludzi, a 80 proc. domów legło w gruzach. Pa-

lestyńczycy kontrolują północną część Jordani i przygotowują się do marszu na Amman. W Kairze rozpoczęły się obrady przywódców ZRA, Syrii i Jordani, a o godzinie 17 czasu warszawskiego otwarty miał zostać nieoficjalny szczyt arabski. Według dziennika „New York Times” Husajn zwrócił się do Sta-

nów Zjednoczonych o pomoc wojskową.

PARYŻ (PAP)

Krwawe walki między komandosami a armią jordańską w Ammanie trwają. Komunikat, ogłoszony przez marszałka Madżali, stwierdza, że po zniesieniu godziny policyjnej mieszkańcy stolicy zaczęli dokonywać zakupów żywności, gdy niespodziewanie „agenci wroga” otworzyli ogień na żołnierzy jordańskich. Jedną z rakiet zniszczyła wojskowy ambulans, zabijając sanitariusza, a trzech raniąc. Dlatego też po krótkotrwałej przerwie godzina policyjna została przywrócona najpierw na wzgórze Husajna, a następnie na obszarze całego Ammanu.

(Dokończenie na str. 2)



WARSZAWA (PAP)

Jak przewiduje PIHM, dziś będzie zachmurzone, niewielkie i umiarkowane, na wschodzie kraju możliwe przelotne lokalne opady. Temperatura maksymalna od 12 st. do 15 st., wiatry słabe i umiarkowane, północno-zachodnie.



Od kilku dni trwa strajk pracowników zakładów Kruppa w Bochum (NRF), przeciwko próbie redukcji robotników zapowiedzianej przez zarząd koncernu.

CAF — Interphoto

„Kosmos-364” na orbicie

MOSKWA (PAP)

Wczoraj w Związku Radzieckim wypuszczony został sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-364”. Prowadzić on będzie badania kosmiczne zgodnie z wcześniej ogłoszonym programem. Aparatura sputnika działa prawidłowo.

OSWIATA

MEKSYK

Revolucyjny rząd Peru ogłosił projekt reformy systemu oświatowego, która zostanie wprowadzona w życie z początkiem przyszłego roku.

Świat podziwiał radziecki sukces księżycowy

LONDYN, PARYŻ (PAP)

M IĘKKIE lądowanie na Księżycu „Łuny 16” oraz automatyczne pobranie gruntu księżycowego i start w kierunku Ziemi zasobnika z próbkami księżycowymi stały się prawdziwą sensacją zarówno dla fachowców jak i dla całej prasy światowej. Nowemu osiągnięciu radzieckiemu poświęca się wiele uwagi. Poszczególne fazy eksperymentu kosmicznego są niezwykle skrupulatnie analizowane przez naukowców i specjalistów.

Komentując doświadczenie radzieckie, agencja France Presse pisze m. in.: „ZSRR powtórzyła przy użyciu „ŁUNY 16” operację dokonaną 14 miesięcy temu przez amerykańską kabinę „APOLLO-11” z tą różnicą, że moi ludzkie kosmonautów amerykańskich zostały zastąpione przez robot elektroniczny. Z ponad co prawda rocznym opóźnieniem w stosunku do konkurentów amerykańskich, naukowcom radzieckim udało się sprowadzić na Ziemię stację, która lądowała na Księżycu bez żadnego ryzyka dla człowieka i ulepsząc — jak się wydaje — system powrotu, gdyż nie potrzebny był, jak w doświadczeniach z Apollo, lot na orbicie okołozemskiej przed wejściem na trajektorję powrotu”.

Agencja Reutersa pisze że doświadczenie z „ŁUNĄ 16” stanowi bardzo poważny krok naprzód w technice manewrowania zdalnie sterowaną stacją kosmiczną. Po drobiazowej analizie poszczególnych faz lotu korespondent Reutersa stwierdza: „Sukces „ŁUNY 16” oznacza, że Stany Zjedno-

(Dokończenie na str. 2)

Wizyta szwedzkich parlamentarzystów

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj przybyli z wizytą do Polski deputowani komisji spraw różnych Riksdagu — parlamentu Szwecji. Gości szwedzkich podejmować będą sejmowe komisje: pracy i spraw socjalnych oraz zdrowia i kultury fizycznej.

W czasie pobytu w Polsce szwedzcy parlamentarzyści interesować się będą problemami socjalnymi, zdrowia i kultury fizycznej. Przewiduje się, że oprócz Warszawy przedstawiciele szwedzkiego parlamentu zwiedzą Kraków i Katowice.

Wielnam walczy

Kobieta wietnamska z dzieckiem na ręku oczekuje na ewakuację do pobliskiego szpitala. Kobieta została ranna podczas amerykańskiego ataku bombowego na pozycje partyzantów w pobliżu Da Nang. (O sytuacji w Wietnamie i Kambodży piszemy na str. 2).

CAF — Unifax



24 GODZINY

W KRAJU...

* **FABRYKĘ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W LUBLINIE** odwiedził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — J. Szydłak.

Po krótkim spotkaniu z kierownictwem zakładu oraz zwiedzeniu niektórych wydziałów produkcyjnych fabryki J. Szydłak uczestniczył w obradach konferencji samorządu robotniczego, poświęconym problemom wychowania w procesie pracy.

* **OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE B. WIEŹNIÓW HITLEROWSKIEGO OBOZU W DACHAU** odbyło się w Zabrzu. Dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce C. Piłchowski stwierdził, że liczbę zmarłych i zamordowanych w Dachau szacuje się na blisko 230 tys. W tym „wzorcowym” obozie zagłady, działającym już od marca 1933 r., przebywało 250 tys. więźniów 37 narodowości. Wśród osadzonych w obozie Polaków było m. in. prawie 1,8 tys. księży polskich.

* **W DNIACH 11-13 GRUDNIA BR.** obradować będzie w Warszawie krajowy zjazd ekonomistów. Skoncentruje on uwagę na problemach związanych ze zmianami w działaniu naszej gospodarki wynikającymi z uchwał Zjazdu partii oraz plenarnych posiedzeń KC PZPR. Organizatorem zjazdu jest Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

* **Z POLSKIM WEGŁEM DO WŁOCH** wyruszył ze Swinoujścia w swój pierwszy rejs nasz największy statek m/s „Manifest Lipcowy”.

...INA ŚWIECIE

* **W PRADZE ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA** AKADEMIA z okazji 50 rocznicy powstania Centralnego Organu KC KPCZ, „Rudeho Prava”. Obszerne przemówienie wygłosił pierwszy sekretarz partii, Gustav Husak.

* **MIN. J. BURAKIEWICZ PRZYJĘTY ZOSTAŁ PRZEZ PREZYDENTA FINLANDII, KEKKONENA ORAZ PREMIERA TEGO KRAJU KARJALAINENA.** Przeprowadził on również rozmowy z ministrem handlu zagranicznego, Finlandii na temat zawarcia nowej polsko-fińskiej wieloletniej umowy handlowej oraz bieżącej współpracy gospodarczej.

* **AMBASADOR NADZWYCAJNY I PEŁNOMOCNY PRL W HADZE, St. Albrecht** wydal w salonach ambasady przyjęcie pożegnane w związku z zakończeniem swojej misji w Holandii. Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

* **W KILKU MIEJSCOWOŚCIACH ZACHODNIENIEMIEC-KICH** odbyły się ostatnie rewizjonistyczne imprezy organizowane przez związki przesiedleńców. Przywódcy odetworzyli tacy jak Czaja, Hupka i Becher atakowali status quo w Europie, układ między ZSRR i NRF oraz wysuwali roszczenia do terytoriów polskich.

* **EKSPERYMENTALNY POLSKI KOLOROWY FILM TELEWIZYJNY „GRY” OTRZYMAŁ „PRIX ITALIA”** w kategorii filmów muzycznych. „Prix Italia” jest najstarszym i najpoważniejszym międzynarodowym festiwalem telewizyjnym.

* **TRZY ŁÓDZIE AMERYKAŃSKIEJ STRAŻY PRZYBRZEŻNEJ** wyruszyły na wody Atlantyku, aby przyjąć z pomocą dwoje Amerykanów i Brytyjczyków, którzy wystartowali z Long Island w transatlantycki lot balonem. Małżeństwo Andersonów i M. Brighton zamierzali wyładować we Francji i pobić ustanowiony w 1914 roku przez Niemców rekord długości lotu balonem. Próba nie powiodła się i balon osiadł na oceanie.

Deklaracja laureatów Pokojowej Nagrody Nobla

(Dokończenie ze str. 1)

jeniove na świecie pochłonięły sumę 200 mld dolarów.

Deklaracja potępia koncepcje równowagi terroru i stwierdza, że może to doprowadzić jedynie do katastrofy. Świat w żadnym wypadku nie przetrwa wojny nuklearnej. Poza wspólnym zrozumieniem konieczności maksymalnych wysiłków w dziedzinie rozbrojenia świat nie ma innej alternatywy. Autorzy deklaracji stwierdzają, że jeżeli 10 rodzaj ludzki ma przetrwać, jeżeli współczesnej cywilizacji mają być zaoszczędzone ciosy po których nigdy nie mogłaby się ponownie rozwijać, to należy podjąć zdecydowane kroki, które uczynią z inicjatyw podjętych w związku z dekadą rozbrojenia instrument skutecznego działania.

Autorzy deklaracji oświadczają, iż trwające obecnie ra dziecko-amerykańskie rokowania na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych dowodzą, że supermocarstwa, zdając sobie sprawę, iż wyścig zbrojeń nie gwarantuje im bezpieczeństwa i powienien

być ograniczony. Moratorium na dalszy rozwój nowych strategicznych broni rakietowo-nuklearnych winno być w tym wypadku najbardziej istotnym krokiem. W końcowej części deklaracji o pokoju i rozbrojeniu autorzy stwierdzają, iż w przyszłości wojny łączono z pojęciem zwycięstwa. Dzisiaj jest to niemożliwe. Świadomość tego podsta wowego faktu winna towarzyszyc wysiłkowi wszystkich narodów w dziedzinie rozbrojenia, winna ona skłonić świat aby podczas trwania dekady rozbrojenia wszedł na drogę prowadzącą do redukcji i wyeliminowania środków i narzędzi, które mogą spowodować jego całkowite zniszczenie.

(Dokończenie ze str. 1)

Korespondent bliskowschodniej agencji prasowej MENA pisze, że wczoraj po południu artyleria jordańska ostrzeliwała gwałtownym ogniem pozycje komandosów, nie oszczędzając domów mieszkalnych.

Agencja France Presse podaje komunikat, ogłoszony przez biuro El-Fatah w Bejrucie z którego wynika, że Amman jest w połowie zniszczony. że w samym tylko obozie dla uchodźców palestyńskich „Wahdat” zginęło 7.000 ludzi, a 80 proc. domów legło w gruzach. Zniszczone jest także całkowicie miasto Zarka. W związku z tym komandosi postanowili nie uczestniczyć w nieoficjalnym spotkaniu na szczycie w Kairze, nie będą respektowali zawieszenia ognia i zamierzają kontynuować walkę zbrojną aż do zwycięstwa.

Ze swej strony marszałek Madżali zrzucił odpowiedzialność za krwawe ofiary w Ammanie na przywódców ekstremistycznych organizacji palestyńskich Habasza i Al-Watmę. Jordański rząd wojskowy wyznaczył nagrodę w wysokości 1.000 dinarów, tj. 12.000 dolarów, za schwytanie obu

Dok.
ze
str. 1

Niestety, nie możemy się również chwalić tempem sprzedaży nawozów sztucznych. W bieżącym roku gospodarczym, do 15 września, w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym, koszałifscy rolnicy indywidualni kupili zaledwie 13 proc. więcej nawozów, gdy tymczasem średnio w kraju zwiększono sprzedaż o prawie 30 proc. Mniej nawozów niż w roku ubiegłym kupił dotąd rolnicy w powiatach sławieńskim, słupskim i świeżewskim, zaś tylko na poziomie ubiegłego roku utrzymuje się sprzedaż w powiatach miasteczkim, szczecineckim i wałeckim. Pewna liczba rolników nie sto

nu. Trzeba jednak przyspieszyć tempo wykonywania orki, lepiej organizować wymianę zbóż kwalifikowanych. Pod tym względem nie jest najlepiej. Plan wymiany ziarna dla gospodarstw chłopskich wykonano dopiero w 38 proc., przy czym w powiatach słupskim, sławieńskim i człuchowskim wymiana została ledwie zaczęta.

Jesień na polach

suje nawozów wcale, wielu tylko minimalne ilości. Jednocześnie zapasy w magazynach geosów wynoszą ponad 44 tys. ton. Niepokojąca to sytuacja. Służba rolna i rady narodowe w naszym województwie nie uczyniły żadnego praktycznego kroku, by egzekwować postanowienia uchwały o obowiązkowym nawożeniu mineralnym w każdym gospodarstwie chłopskim.

W wykopkach przodują stacje hodowli roślin, które zebrały ziemniaki w ponad 20 proc.

W pegeerach i gospodarstwach chłopskich pełnego rozpoczęcia kampanii wykopkowej należy oczekiwać w początkach przyszłego tygodnia. W państwowych gospodarstwach rolnych nie obejdzie się bez pomocy młodzieży szkolnej. Nie

tylko bowiem trzeba zebrać ziemniaki z pól, ale jednocześnie wysortować i wysłać możliwie jak najwcześniej 40 tys. sadzeniaków do innych województw. Same załogi pegeerów nie poddają wykonaniu tego zadania w terminie. Dyrektorzy gospodarstw powinni więc zawrzeć odpowiednie umowy ze szkołami, zapewnić środki lokomocji do przewozu młodzieży (tylko autobusy i autokary), zawczasu pomyśleć o zapewnieniu dzieciom gorącej strawy. (1.)

SYTUACJA NA PÓŁWYSPIE INDOCHINEJSKIM

Wojska gen. Lon Nola w pułapce

PARYŻ (PAP)

Wojska rządu kambodżańskiego znajdują się w coraz bardziej krytycznej sytuacji w wyniku nasilającej się presji militarniej sił wiernych księciu Sihanoukowi.

Jak wynika z doniesień z Phnom Penh, gen. Lon Nol udał się na pokładzie helikoptera do miejscowości Skoun leżącej w odległości około 50 km na północ od stolicy kambodżańskiej. Znajdując się tam około 8 tys. jego żołnierzy zamkniętych w żelaznym pierścieniu patriotów kambodżańskich. Lon Nol zdecydował się na tę niespodziewaną wizytę po otrzymaniu wręcz dramatycznych doniesień od dowódcy okrażonych oddziałów.

Uważa się, że gen. Lon Nol jest głównym inicjatorem operacji wojskowej, której celem było „wyzwolenie” miasta Kompong Tom mającego duże znaczenie strategiczne w północno-wschodniej części kraju. Jak wiadomo, miasto to znajduje się od przeszło 2 miesięcy pod kontrolą sił wyzwolenczych.

Obecnie wychodzą na jaw szczegóły operacji w czasie której na rozkaz gen. Lon Nola do akcji weszły wszystkie siły okręgów wojskowych. Na stało się przed dwoma tygodniami, gdy około 5 tys. żołnierzy wojsk rządowych rozpoczęło głośno rozreklamowaną „największą kampanię wojenną”. Oddziały otrzymały wsparcie czołgów oraz sajonkiskich i amerykańskich sił powietrznych. Do ataku ruszono z bazy Skoun, do której przybył obecnie gen. Lon Nol. Ofensywa przeciwko wojskom wyzwolenczym załamała się jednak już na 15 km. Do starcia z partyzantami doszło w pobliżu Tenk Kok, gdzie żołnierze znaleźli się pod gwałtownym ogniem patriotów kambodżańskich.

W tej sytuacji dowództwo gen. Lon Nola wydało rozkaz do odwrotu. Jednakże było już za późno. Kiedy wojska rządowe zaczęły się wycofywać okazało się, że partyzanci przygotowali pułapkę. Na zapleczu walk zniszczyli mosty, a sami zajęli stanowiska dominujące nad jedynym możliwym przejściem odwrotu. Przed dwoma dniami z

Phnom Penh skierowano dwa bataliony spadochroniarzy na pomoc otoczonym oddziałom, aby zapobiec katastrofalnej porażce sił rządowych. Jak wynika z aktualnych doniesień, sytuacja sił gen. Lon Nola mimo jego obecności na tych terenach, nie uległa zmianie.

Również w Wietnamie Południowym — jak informują zachodnie agencje prasowe — siły wyzwolenie skutecznie kontynuują operacje militarne w wielu rejonach tego kraju.

Dla zwiększenia bezpieczeństwa lotów

WARSZAWA (PAP)

Mając na względzie zwiększenie bezpieczeństwa lotów, Polskie Linie Lotnicze „LOT” począwszy od 23 września br., wprowadzają pewne zmiany w procedurze odprawy pasażerów w ruchu krajowym.

Tak zwany „bagaż ręczny” (teczki, torby itp.) przewożony dotychczas bez ograniczeń w kabinie pasażerskiej, będzie przyjmowany od pasażerów przy odprawie umieszczany w ich obecności w specjalnych pojemnikach i przewożony na zasadach gwarantujących jego pełne bezpieczeństwo. Pasażerowie otrzymywali będą numery kontrolne, stanowiące podstawę wydania bagażu po podróży. Bagaż ten będzie wydany pasażerom po zakończeniu podróży, razem z tzw. bagażem rejestrowanym (przyjmowanym do przewozu osobno).

Pasażerowie mogą zatrzymać przy sobie pieniądze i biżuterię, czasopisma i jedną książkę, a pasażerki — dodat

kowo kosmetyki, po uprzednim umieszczeniu ich w specjalnych torebkach, dostarczonych przez „LOT”.

Biorąc pod uwagę krótki czas lotu na trasach krajowych, PLL „LOT”, doradzają, aby przedmiot, dotychczas przewożony jako bagaż ręczny umieszczane były raczej w bagażu rejestrowanym, który — jeśli jego waga nie przekracza 10 kg — przewożony jest bez dodatkowej opłaty.

PLL „LOT” czynią wszystko aby usprawnić i przyspieszyć procedurę odprawy pasażerów i zapewnić maksymalną — w granicach możliwości — wygodę podróży samolotami. Jednak idąc za przykładem wielu zagranicznych przedsiębiorstw lotniczych, po starannej rozważeniu — zdecydowano wprowadzić i na naszych liniach wspomniane ograniczenia.

W aktualnej sytuacji — znanej społeczeństwu m. in. z informacji prasy, radia i telewizji — środki te są konieczne dla zapewnienia pasażerom spokojnego i bezpiecznego lotu. Stanowią one ważny element szerokiej kampanii profilaktycznej, mającej na celu skuteczne zapobieganie ewentualnym dalszym aktom terroru na pokładach naszych samolotów ze strony przestępców zagrażających życiu pasażerów i załóg PLL „LOT”. Cel ten osiągnąć można jedynie przy współpracy pasażerów, którzy z pewnością potrafią wprowadzać środki ostrożności z całym zrozumieniem i dopomogą w ich realizacji.

Serdeczne
wyrazy współczucia
z powodu zgonu OJCA
Koleżde
Wacławowi
Buklarczykowi
składa
POP
i WSPÓŁPRACOWNICY
PREZ. MRN
W ZŁOCIENCU

Świat podziwia

(Dokończenie ze str. 1)

czono nie mają już monopolu na skąpy księżycowy — przedmiot niezmiernego zainteresowania nauki światowej”. Przy pominięciu się też, że naukowcy radzieccy zawsze byli pierwsi w dziedzinie zdalnie sterowanych statków kosmicznych.

Sir Bernard Lovell dyrektor ośrodka radioastronomicznego Jodrell-Bank oświadczył, że „LUNA 16” otwiera nowe możliwości naukowego badania systemu planetarnego, a m. in. automatycznego otrzymania próbek z Marsa w ciągu obecnej dekady.

Agencje przytaczają wypowiedzi naukowców radzieckich stwierdzających, że doświadczenie z „LUNA 16” jest przygotowaniem do badania planet takich jak Wenus, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i Słońca, na których — w przeciwnieństwie do Księżyca — niemożliwa jest wizyta człowieka i do ich badania mogą być zastosowane wyłącznie automaty.



KOLEJARZE ZAKOŃCZYLI W ŚLUPSKU CENTRALNĄ SPARTAKIADĘ

Przez dwa dni w Słupsku rozgrywane były konkurencje K. Centralnej Spartakiady „Kolejarzy” w zawodach startowało około 600 zawodników sportowych z osmiu ośrodków kolejarzy: Warszawy, Poznania, Katowic, Lublina, Wrocławia, Szczecina i Gdańska. Na stadionie oświetlonym się inauguracja igrzysk. Obecni byli m. in. przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z członkami egzekutywy KW i sekretarzem KW — Janem Stepiem, przewodniczącym sekcji KKS „Kolejarz” — Stefan Wank, naczelny dyrektor DOKP Szczecin — Wincenty Radomski oraz przewodniczący WAKS — Mieczysław Ciesielski.

W pierwszym dniu zawodów zakończył się turniej strzelecki. W ogólnej punktacji zawodów zwyciężył zespół Poznania wyprzedzając Szczecin i Katowice. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: KKS „Stalwart” — KKS „Gdańsk” — 318 pkt., KW — 1 męczyzna — Kurkawaśki (Poznań) — 338 pkt., KKS — 3 męczyzna — 338 pkt. (Szczecin) — 340 pkt.

W konkurencjach lekkoatletycznych kobiet zwyciężyły: 100 m — Wońska (Sz) 12,8, 200 m — Bonczowska (Wr) 1,30, 400 m — Michałczak (Wa-wa) 1,39, 800 m — Wońska (Sz) 2,57, 1500 m — Michałczak (Wa-wa) 4,36, 500 m — Pankowska (Wa-wa) 1,22, 800 m — Szczepaniak (Sz) 5,21, 4x100 m — Szczecin 1,7.

W konkurencjach lekkoatletycznych mężczyzn pierwsze miejsca zajęli: 100 m — Nowak (Wa-wa) 1,1; 400 m — Mikolajczyk (Kat) 50,3; 800 m — Szulecki (Wa-wa) 1,38; 1500 m — Szczecin 4,56; 500 m — Jankowski (Wa-wa) 1,18, 800 m — Rabaczko (Gd) 1,41, 1500 m — Bociar (Wa-wa) 50,82 m, wżwyz — Agiuszewicz (Wr) 1,44 cm, 200 m — Nowak (Wa-wa) 2,21; 1500 m — Szulecki (Wa-wa) 4,30, 1500 m — Grabowski (P) 4,33 m, w dal — Jankowski 6,64 cm, 4x400 m — Szczecin 3,28.

W turnieju piłki nożnej w finałowym meczu drużyna Poznania zwyciężyła Katowice 3:0, zapewniając sobie pierwsze miejsce. Trzecie zdobył zespół Lubina, a czwarte Kraków.

W pięć różnych końców klasyfikacja wyglądała następująco: Poznań, Wrocław, Gdańsk.

W koszykówce mężczyzn zwyciężył Poznań przed Warszawą, Gdańskiem. W siatkówce mężczyzn wygrał Kraków wyprzedzając Wrocław, Poznań. W siatkówce kobiet triumfował Gdańsk, przed Katowicami i Szczecinem.

Wycisk kajakowy w jedynej konkurencji mężczyzn wygrał Chrabaszcz (Sz) a w K-1 kobiet — Lisowska (Sz), dwójki kobiet wygrała osada Poznania K-2 mężczyzn — Szczecin a wysięg załóg mieszanych — Szczecin.

W ogólnej punktacji spartakiady pierwsze miejsce zdobył zespół Poznania — 575 pkt. przed Katowicami 530 pkt., Szczecinem 500 pkt. oraz Gdańskiem 470 pkt.

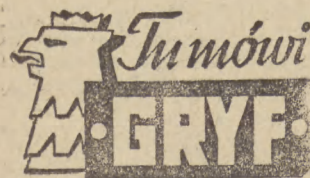
STRZELCZY ZSRR

ZWYCIĘŻAJĄ WE WROCŁAWIU
We Wrocławiu zakończono w wrocławskim międzynarodowym zawodach strzeleckich organizację obywateli państw socjalistycznych. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna ZSRR — 53 pkt. przed Polską — 48, CSRS — 36, NRD — 35, Węgrami — 16 i Kuba — 7 pkt.

W ostatnim dniu zawodów, w strzelaniu z pistoletu dowolnego (25 metrów 2x30 strzałów) doskonały wynik uzyskał mistrz olimpijski Zajączkowski — 596 pkt. potwierdzając bardzo wysoką formę wykazaną na mistrzostwach Polski.

SIATKARKI STARTU ŁÓDZ
I SIATKARZE AZS OLSZTYN
ZDOBYWCAMI PUCHARU „SPORTOWCA”

We wtorek zakończyły się w Warszawie finałowe rozgrywki siatkarzy i siatkarki o puchar tygodnika „Sportowiec”. W finale uczestniczyło po 6 drużyn męskich i kobiecych. W wyniku pięciu dniowych pojedynków puchar wywalczyli na własność siatkarze Startu Łódź i siatkarki AZS Olsztyn.



Na 694 grę wpłynęło 63.453 zakładów. Ogółem stwierdzono 6288 wygranych, w tym z sześcioma trafieniami — brak, z pięcioma trafieniami — 4 po 2.959 zł z pięcioma trafieniami — 37 po 580 zł, z czterema trafieniami — 755 po 31 zł z trzema trafieniami — 5492 po 5 złotych.

Wygrane z 5 trafieniami z liczbą dodatkową padły: w PO 110 w Szczecinku, w PO 57 w Myśliborzu, w PO 10 w Stargardzie Szczecińskim i PO 29 w Szczecinie.

Wygrane z pięcioma trafieniami stwierdzono 23 w woj. szczecińskim i 14 w woj. koszalińskim. Specjalny fundusz na główną wygraną wzrósł o kwotę 19.000 zł i na 695 grę wynosi 211.000 zł. Kolejne losowanie odbędzie się w Szczecinie w dniu 21.09.79 o godz. 12. K 222

Na kolejarskim podwórku

Pojęcie kolejarskiej solidności mocno się, ostatnimi czasy, zdewaluowało. Kolej jest obecnie jednym z najbardziej niewralicznych punktów naszej gospodarki. Ogólna niewydolność taboru kolejowego, znaczne opóźnienia dostaw — wszystko to sprawia, że kolej nie tylko powoduje duże straty, ale i komplikuje pracę innych zakładów. Gdzie leży przyczyna tak złej roboty? Bez pretensji do uogólnień i podsumowań szukaliśmy choć częściowej odpowiedzi na to pytanie w jednej z tych placówek — w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Słupsku. Zadaniem naczelny tego zakładu są naprawy tzw. rewiacyjne dwóch serii wagonów: węglarek i wagonów krytych.

NA MAŁYM placu mieści się wszystko: dwie hale montażowe (jedna w stanie szkieletowym), warsztat szkoły zawodowej, biuro, kilka kompletnie zdezynfekowanych wagonów pełniących rolę magazynu, a na tyłach mała bocznica, na której stoją stłoczone wagony czekające na naprawę, bądź świeżo po niej.

Ogólne wrażenie ciasnoty i bałaganu. Część materiałów leży wprost na ziemi. Jeszcze nie oszczędzili tego rumowiska: pręty, sztaby, rury i inne części są głęboko przeżarte rdzą. Dwóch robotników, klnąc pod nosem, coś z tego stosu wybiera. Potykają się o inne części... Na pytanie, czy do tej pory nie ma magazynu — odpowie-

dzieli mi z ledwo hamowaną pasją:

— A po co mamy budować nowy. Jest na naszym terenie magazyn, wystarczy na nasze potrzeby. Tylko, że to nie jest nasz — to jeszcze ICH-„Ich”, jak miałem się później dowiedzieć, oznaczało Wagonownię w Słupsku. Przyczyny konfliktu tkwią zapewne głębiej, ale przysłowiową kosić niezgody jest właśnie ów nieszczęśliwy magazyn. ZNTK ma swoją dyrekcję w Gdańsku, Wagonownia podlega Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych w Szczecinie. Teren, na którym rozplasowało się ZNTK należał niegdyś do Wagonowni i magazyn pozostał nadal jej własnością.

— A z jakiej racji mamy go oddać — zaperzył się zastępca

naczelnika Wagonowni, Zygmunt Antos — nam on też jest potrzebny. Jak chcą, to niech nam zbudują nowy. Wtedy oddamy im ten.

Prosty rachunek gospodarczy zdaje się tu absolutnie nie jest brany pod uwagę. A faktem jest, że w takim stopniu, jak Wagonownia wykorzystuje ten magazyn przez pół roku — ZNTK wykorzystywałby w ciągu miesiąca!

Własny magazyn części zamiennych ZNTK ma w Gdańsku. Jednorazowy koszt przewozu materiałów samochodem wynosi 2 tys. zł. Gdy przesyła kłódkę wagon — trwa to 3 dni! Tyle czasu musiałby czekać wagon na remont.

— Halo! Tak! Proszę! Ale, u licha, pół godziny temu — zastępca kierownika Oddziału ZNTK, Ryszard Możejko, bardzo już zdenerwowany bezskutecznie usiłuje połączyć się z dyrekcją.

— Czy to tak zawsze bywa? — pytam.

— Ano tak. Jeśli chcemy podjąć jakąkolwiek decyzję, czy przekonsultować się z dyrekcją, to tracimy na to, przeciętnie godzinę czasu.

Czekając na połączenie rozmawiamy. Mówimy o niedociągach kolejnictwa. O skłóściach tkwiących w samych Zakładach. Kierownik przemierza nerwowo pokój i w pewnym momencie wybucha:

— Jak ma być dobrze, kiedy na dostawy wagonów musimy długo czekać. Na początku miesiąca luz, a pod koniec zryw i szturmowiczyna. Brakuje śrub do zderzaków, tarcz, innych materiałów i części zamiennych. Za dostawy od powiada Gdańsk. Co z tego, kiedy nie dostarcza ich w porę!

— Zaczyna się teraz gorący okres przewozu zboża. Remontujemy wagony. Wiadomo, że muszą być w nich zastawy, aby zboże nie przesyppowało się. Niby drobna rzecz. Podpisaliśmy umowę ze Słupskimi Zakładami Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Mielni nam te zastawy dostarczyć jeszcze w czerwcu. Do tej pory nie! Tymczasem się, że to w ramach produkcji towarzyszącej, że nie mają zapasów, więc nie mogą. W rezultacie zastawy musimy robić sami.

— I jeszcze z tego ogródka. Walila nam się hala montażowa. Trzeba było wymienić drewnianą konstrukcję dachową na stalową. Do września miała już być. Taką umowę zawarliśmy z Zakładami Usług Remontowo-Budowlanych PZGS „Samopomoc Chłopska”. W tej chwili są tylko fundamenty pod stopy, wyrównali mur otaczający halę... i nie da lej nie robią! Przysięgają do pracy z dnia na dzień, a robota rozbabrana czeka. Podobno mają kłopoty ze skompletowaniem załogi. Już miesiąc opóźnienia! Większość remontów wykonujemy teraz pod gołym niebem, a co będzie, gdy przyjdą jesienne deszcze?

WIELE było tych, często retorycznych chyba, pytań. Padają pod adresem dziennikarza. Nie tu należy chyba szukać odpowiedzi. Zakład wydaje się być osamotniony w swoich zmaganiach z kłopotami, których jak widać nie jest mało. Jest zapomniany i wyraźnie traktowany po macoszemu przez swoją dyrekcję.

Targi między ZNTK a Wagonownią przypominają spór o wójtową miódz. Czy niemożliwe jest porozumienie się obu dyrekcji — tej z Gdańska, i tej ze Szczecina w sprawie podziału ról obu przedsiębiorstw? Jednym bowiem z generalnych zarzutów, jakie stawia Wagonownia (dostawca wagonów do naprawy) jest to, że ZNTK ma zbyt wąską specjalizację, tzn. remontuje tylko dwa typy wagonów. Resztę, w miarę swych możliwości, naprawia Wagonownia, a inne wagony kieruje się często nawet do Bydgoszczy!

A więc nie tylko brak spokojnej koegzystencji, ale właśnie, wzajemne animozje, a nawet oskarżenia: ZNTK — o braki w dostawach, a Wagonownia, że remontować jest co, tylko „nie robić problemów z odlewianą panewek i wężów” do naprawy wszelkich typów urządzeń, a nie będziecie narzekali na brak roboty!

Oczywiście, ostateczna decyzja co do podjęcia remontów wagonów zarówno na łóżykach szlutowych jak i na rolkowych nie zależy tylko od ZNTK... Tak, jak i wiele innych decyzji.

ANNA MARIA ZALEWSKA



W Uście, jak już informowaliśmy, odbyło się podsumowanie akcji „Lato ZMS — 70”. Impreza została starannie przygotowana przez zetemesowców usteckiej tysiąclatki. Oprócz części oficjalnej odbyły się występy artystyczne, zawody sprawnościowe oraz — co widać na zdjęciu — pieczenie kiełbasek przy ogniskach.

Fot. Andrzej Maślankiewicz

Problemy moralnie zaniedbanych

Wczoraj, w Ustroniu Morskim, rozpoczęło się XIII Ogólnopolskie Seminarium poświęcone problematyce nieletnich, moralnie zagrożonych i dopuszczających się przestępstw. W seminarium uczestniczą: zastępca dyrektora Biura Prewencji Ruchu Drogowego KG MO płk E. Burkat; zastępca dyrektora Biura Kryminalnego KG MO płk S. Biczysko; przedstawiciele władz terenowych powiatu kołobrzelskiego z I sekretarzem KP PZPR, T. Skorupskim, KW MO w Koszalinie, organizacją młodzieżowych oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zebrań, na Seminarium inspektorów do spraw nieletnich komend wojewódzkich MO i kierowników milicyjnych izb dziecka powitał zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Koszalinie, ppłk J. Grzybowski.

W dniu wczorajszym dyskusję nad referatem i koreferatem, które dotyczyły stosowania wywiadów środowiskowych w pracy milicji nad zapobieganiem przestępczości wśród nieletnich.

Dziś, w drugim dniu obrad zebrani podzielił się wnioskami dotyczącymi porozumienia zawartego między Zarządzeniem Głównym ZMS i Komendą Główną MO. Tego typu porozumienie planowane jest również między milicją i ZG ZMW

Dyskusja w dniu dzisiejszym będzie dotyczyła także form pracy społecznych poradni wychowawczych ORMO oraz udziału jednostek milicji w zapobieganiu przestępczości nieletnich w okresie akcji letniej.

(kan)

Magnetofony z „Kasprzaka”

Po opanowaniu produkcji licencyjnej magnetofonów firmy „Grundig” konstruktorzy z „Kasprzaka” próbują własnych sił: za kilka miesięcy z taśm montażowych wytwórni zjadą nowe modele magnetofonów klasy wyższej niż produkcja licencyjna i — już „własnego chowu”.

Nowe urządzenia będą się charakteryzować dobrymi własnościami akustycznymi, wysoką automatyką, m. in. samoczynnym załączaniem i wyłączaniem przed końcem taśmy, całkowitym zastąpieniem lamp przez tranzystory. Dwie predkości oraz czterosiętkowy układ zapisu i odtwarzania dźwięku w połączeniu ze zwiększonymi szpalami pozwolą na osiągnięcie szesnastogodzinnej pracy jednej taśmy. Całkowicie polski, tranzystorowy typ magnetofonu, oznaczony symbolem „ZK-240” wykonany już został w serii prototypowej i rokuje sukcesy producentom. Model ten jest krokiem w kierunku opanowania — są już odpowiednie projekty — całkowicie nowoczesnych miniaturowych urządzeń: magnetofonów kasetowych.

Urządzenia, wytwarzane u „Kasprzaka” z licencji „Grundig”, cieszą się zastrzeżeniem dobrej opinii wśród klientów krajowych i zagranicznych — w laboratorium fabrycznym wytrzymały próbie ponad 500-godzinnej, nieprzerwanej pracy. Z tegorocznej produkcji „Kasprzaka”, szacowanej na 130 tys. sztuk, połowę odbierają importerzy z Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier. Wprowadzone obecnie udoskonalenia techniczne dają „Kasprzakowi” szansę na wejście na wiele innych rynków i powiększenie rozmiarów onkajowego wywozu. Klientom zagranicznym i krajowym oferować będzie wytwórnię z kilkanaście miesięcy osiem typów magnetofonów, w tym trzy własnej konstrukcji, łącznie z urządzeniem stereofonicznym. (WIT-AR)

Walne zebranie SDP

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Koszalinie zwołuje na dzień 1 października br. o godz. 17 — w pierwszym terminie i godz. 17.30 — w drugim, walne zebranie członków i kandydatów SDP. Zebranie odbędzie się w sali kameralnej koszalińskiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Zarząd zaprasza na zebranie wszystkich czynnych dziennikarzy bez względu na przynależność do Stowarzyszenia.

Porządek obrad przewidyuje sprawozdanie Zarządu z trzyletniej działalności oraz wybór władz Oddziału. Obecność członków i kandydatów SDP w zebraniu obowiązkowa.

(zp)

Współpraca zbawidowców z młodzieżą

Ostatnio Komisja Współpracy z Młodzieżą Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie oceniła działalność w I półroczu br. i wytyczyła kierunki dalszej pracy. Komisja współpracuje z Wojewódzkim Sztabem Wojskowym, kuratorium, ZW LOK, zarządami wojewódzkimi ZMS i ZMW oraz Komendą Chorągwi ZHP.

Obchody 25-lecia wyzwolenia Ziemi Zachodnich i Północnych oraz 25. rocznica zwycięstwa nad faszyzmem były okazją do „zacieśnienia” kontaktów członków ZBoWiD z młodzieżą szkolną i pracującą. Te matce walki i zwycięstwa, tradycjom oręża polskiego poświęcone były liczne spotkania w szkołach i zakładach pracy. Spotkania z kombatantami i pierwszymi osadnikami stanowiły lekcję patriotyzmu dla

młodzieży uczestniczącej w III Centralnym Rajdzie ZMS „Szlakiem zdobywców Wąhu Pomorskiego”. Również podczas tegorocznej akcji letniej odbyły się liczne spotkania zbo widowców z młodzieżą naszego województwa i innych regionów kraju.

Okręgowa Komisja Współpracy z Młodzieżą pomaga Zarządowi Wojewódzkiemu ZMW w przeprowadzaniu konkursu „Działamy na rzecz ludowej obronności kraju”. Młodzież wiejska uczestnicząca w akcji ZMW „Każdy kłós na wagę złota” nie zapominała o starszych rolnikach-zbawidowcach, wdowach po kombatantach udzielając im pomocy w gospodarstwach.

Przy udziale zbawidowców Komenda Chorągwi Koszalińskiej ZHP prowadziła kampanię „Iskra 70”. Kombatanci brali liczny udział w spotkaniach z młodzieżą harcerską w dniach Alertu Zwycięstwa, przy ich pomocy zorganizowano harcerskie Izby Pamięci Narodowej.

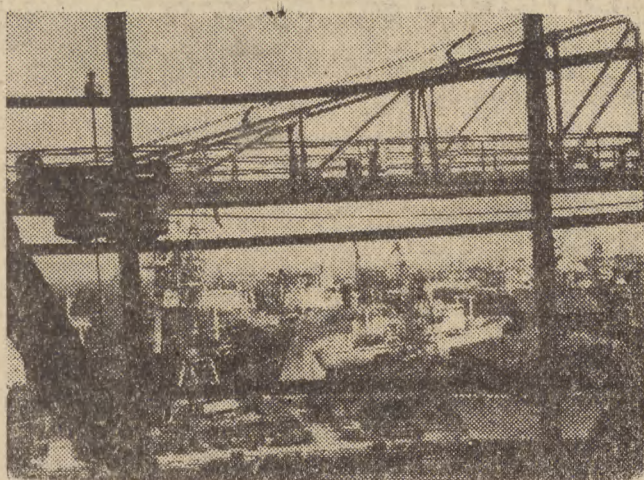
Obecnie w szkołach trwają spotkania z młodzieżą poświęcone 31. rocznicy napaści hitlerowskiej na Polskę. Szczególnie uroczysty przebieg mieć będą organizowane również przy udziale ZBoWiD obchody Dnia Wojska Polskiego połączone w tym roku z 25-leciem powstania Pomorskiego Okręgu Wojskowego. (beś)

OLGA PASTERNAK DZIEKUJE OBRAZEM

(INF. WL.) W pierwszych dniach września gościła w naszym województwie Olga Pasternak z Argentyny, działaczka polonijna, dziennikarka, malarka. Spotkała się u nas z serdeczną gościnnością, umożliwiono jej zebranie interesujących ją materiałów i wrażeń. W dowód wdzięczności Olga Pasternak przekazała swój obraz do zbiorów Muzeum Pomorza Środkowego. Przekaże go, w imieniu autorki, sekretarz ZG Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną — Stanisław Biniak. Nastąpi to w najbliższy czwartek.

(m)

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina



Widok ogólny na poczwinię i baseny, gdzie przy nabrzeżu stoi obecnie 16 statków. Przeprowadza się na nich intensywne prace wyposażeniowe.

CAF — Ukłejewski

MIDI, MAXI CZY... MINI?

CO NOSIĆ? — to pytanie zadaje sobie coraz częściej większość kobiet w Polsce. Co szyc i czym handlować — te problemy spędzają sen z powiek producentów i przedstawicieli handlu odzieżą. O ich kompletnej dezorientacji i wielkim zdenerwowaniu świadczyć może frontalny, choć trudno podojeżyć, że umówiony, atak na dziennikarzy.

— To wy jesteście winni — słyszeliśmy gromkie zarzuty podczas konferencji prasowych organizowanych z okazji Targów Krajowych „Jesień 70”. Dziennikarzy obwiniano o to, że Polki chcą być w zgodzie z aktualnymi tendencjami mody.

Przemysł odzieżowy, który spełnia funkcję wynikającą z zobowiązującej nazwy — krawiec dla milionów, przeżywa ciężkie chwile. — Możemy produkować suknie i spódnice midi — twierdzili przedstawiciele przemysłu — ale czy znajdą nabywców? — Czy jak przy innych okazjach nie spotkamy się z zarzutem produkcji na magazyn?

W Paryżu podobno zbankrutowało już wielu kupców trudniących się sprzedażą odzieży, którzy zbyttno zaufali nowym tendencjom mody. Także w innych krajach zachodnio-europejskich nadal obowiązuje mini. U nas natomiast zaroiło się już na ulicach od midi a nawet maxi. Ale producenci nauczeni przykrymi doświadczeniami stali się bardziej ostrożni. Zauważyli, że najbardziej podatną na wpływy nowej mody jest młodzież. W midi i maxi ubierają się dziewczęta, którym niewiele ona szkodzi. Czy kobiety, którym nowa moda dodaje 10—15 lat, pójdą tak ochoczo w ślady bezkrytycznych awangardzistów?

Trzeba przyznać, że obawy producentów nie są pozbawione racji. Nowa moda, przynajmniej w obecnym odczuciu, postarza i wydaje się mało wygodna. Pasuje bardziej do karety, niż do współczesnych środków lokomocji. Ale udowodnionym jest także, że tego rodzaju racjonalne, podyktowane praktycznymi względami argumenty nie mogą zahamować jej rozpowszechniania. Więcej jest dowodów na potwierdzenie tezy, że o popu-

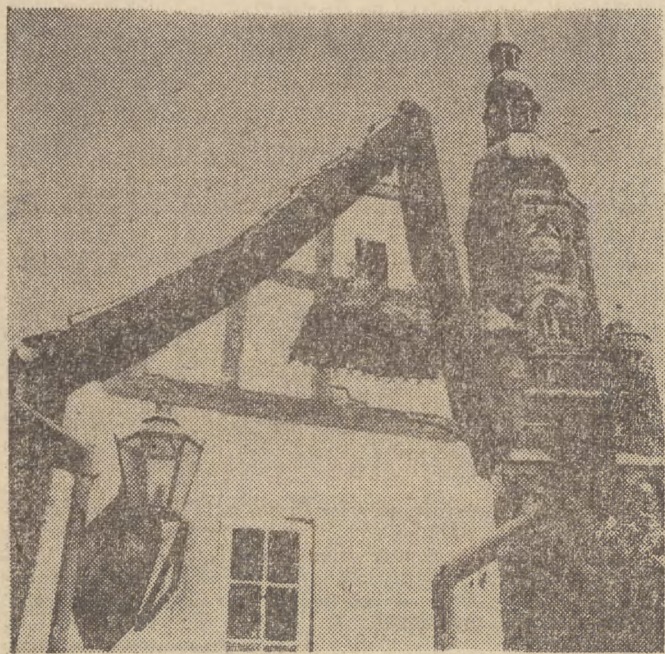
larności mody decydowały najczęściej względy irracjonalne. Tak też może być i w tym przypadku.

Tymczasem przemysł, kierując się zapewne poczynionymi obserwacjami, zaprezentował na Targach Krajowych „Jesień 70” większość modeli młodzieżowych. Takie modele prezentowano na pokazach, takie same mogliśmy oglądać na stoiskach. Handlowcy nie dali się zwieść wywieszkom informującym, że te same wzory odzieży będą w rozmiarach na sylwetki „C” i „D”. Znały wyniki badań prowadzonych w sklepach, znały przyczyny zalegania niektórych towarów w magazynach, choć zarówno oni jak i producenci zdecydowanie protestują przeciwko nazywaniu tych towarów bubłami. Trudno jednak nazwać je inaczej, skoro nie znajdują nabywców. A z badań Biura Organizacji i Techniki Handlu wynika, że często nie znajdują nabywców modele młodzieżowe szyte w dużych rozmiarach.

Bieżące targi wykazały bardzo dobitnie zaniedbanie przez przemysł i to nie tylko odzieżowy, ale także dziewiarski i obuwniczy, potrzeb 40-latków. Jest to dość liczna grupa społeczeństwa charakteryzująca się ustabilizowaną pozycją społeczną i zawodową i wynikającymi z tych faktów określonymi dochodami. Mogą oni znaczną część swych pieniędzy przeznaczyć na stroje. Dodajmy, że większości 40-latków stroje, będące wyrazem dbałości o wygląd zewnętrzny, są potrzebne. Tymczasem na rynku niewiele znajdujemy. Konfekcja jest mało zróżnicowana, rozmiary zupełnie nieodpowiednie. O dziewiarskim, którego ciągle brak, nie ma nawet co wspominać. Brudne kolory, mało atrakcyjnych wzorów. To samo dotyczy obuwi. Masowa produkcja absolutnie nie jest dostosowana do potrzeb i upodobań 40-latków.

Wydać się więc, że przemysł nie musi aż tak bardzo przejmować się żądaniem młodzieży, którą zresztą sam prowokuje. Moda mini jeszcze długo będzie się opierała na popularności i „naki” pod warunkiem, że w sklepach będzie różnorodność modeli i wzorów.

WŁADYSŁAW JUCZAK



Z wędrówek po NRD

Jak dekoracja teatralna wygląda stary dom w Greifswaldzie. Jest on jednym z kilku budynków stanowiących dawne zabudowania mieszkalne klasztoru św. Ducha.

CAF — Piotrowski

PRACA DLA 250.000 OSÓB

Producenci w bamboszach

Przyjęła się u nas opinia, że chałupnictwo jest przeżytkiem i stanowi po prostu formę społecznej zapomogi. Ze organizuje się je wyłącznie dla zapewnienia pracy inwalidom, kobietom zajmującym się matkami dziećmi i mieszkańcom miasteczek, do których nie dotarł przemysł. Ekonomiczna strona tej działalności pomija na jest z zasady milczącym. Wielkiego przemysłu systemem na kładczym nie zbudujemy — dodają gospodarze terenu i planują rozwój chałupnictwa skromnie, tylko na miarę najpilniejszych potrzeb.

TYM CZASEM praca nakładczą robi ogromną karierę w krajach, które trudno podejrzewać o szczególnie charytatywne nastawienie. Japońskie czy amerykańskie firmy samochodowe opierają się na zleceniu wykonującej drobnych wytwórców, którzy na zlecenie wykonują różne detale. System nakładczy okazał się dla tych firm bardziej opłacalny niż budowa kosztownych hal fabrycznych.

Wiadomo, że tworzenie nowych miejsc pracy wymaga znacznych nakładów; do kosztów wznoszonych budynków i instalowanych maszyn trzeba dodać wartość inwestycji socjalnych i tzw. towarzyszących. W przemyśle koszt jednego miejsca pracy szacowany jest u nas ostatnio na pół miliona złotych. Podjęta ostatnio uchwała rządu przewiduje, że liczba chałupników wzrośnie w przyszłej pięcioletce o 80 tys. osób; ulokowanie takiej liczby nowych pracowników w przemyśle wymagałoby zatem 40 mld zł. Ile będzie kosztowało zatrudnienie tych osób w systemie nakładczym?

Według ostatnich danych KDW miejsce pracy dla jednego chałupnika wymaga nakładów nie przekraczających 16 tys. zł. Wydatki na planowany przyrost zatrudnienia wyniosą zatem tylko 1,3 mld zł. Można więc mówić o nowych miejscach pracy prawie za bezcen.

A efekty tego wzrostu zatrudnienia? Według przewidywań KDW wartość wyrobów wykonanych w systemie nakładczym wyniesie w 1975 roku 21,4 mld zł, tj. będzie o 8,8 mld zł wyższa niż obecnie. Każda złotówka zainwestowana w chałupnictwo powinna zatem przynieść w skali rocznej produkcję wartości 6 zł, kilkakrotnie większą niż w przemyśle kluczowym. Oczywiście, porównania takie nie mają w praktyce większego znaczenia, bo np. w przemyśle paliw czy chemicznym pracy nakładczą stosować nie można, w innych nie sposób osiągnąć pożądaną jakość, precyzji, wielkości i szybkości produkcji. Jednak w tych gałęziach gospodarki, w których chałupnictwo ma szanse rozwoju, świadczą na jego korzyść.

Jak dotąd, zalety pracy nakładczą doceniali u nas głównie... „prywatniarze”. Nie jest tajemnicą, że pod firmą w. pseudonimów działają całe grupy chałupników, co sprawia, że rzeczywista produkcja zakładu jest wielokrotnie wyższa od deklarowanej. Do zalet chałupnictwa należy bowiem — oprócz dużej efektywności — także wyjątkowa elastyczność wytwarzania. Chałupnik z dnia na dzień może się przystosowywać do zmieniających się potrzeb. A nie trzeba

dodawać, że wyroby modne mają wyższe ceny, nie czekają długo na nabywców...

W planach rozwoju chałupnictwa — oczywiście tylko tego legalnego — postawiono właśnie na łatwość w przystosowywaniu się do wymagań chwili. Dlatego przewiduje się, że chałupnicy będą pracować głównie na potrzeby rynku; skoncentrują się przy tym na „1001 drobiazgu”, artykułach szczególnie poszukiwanych a nawet luksusowych.

Bardzo przydadzą się organizatorom chałupnictwa doświadczenia „Cepeli”, która nauczyła się szybko reagować na zmiany mody i upodobań. Te same wzory wykorzystane zostaną także przy organizowaniu sprzedaży chałupniczych wyrobów. Oby tylko ceny nie były równie słone.

Trzeba jeszcze odnotować, chociaż „rynkowa” część programu jest najbardziej efektywna, że w przypadkach, kiedy okazało się, że chałupnicy nie byli w stanie wykonać prostych elementów czy operacji.

Praca nakładczą doczeka się zatem i u nas rehabilitacji. Dość powiedzieć, że w 1975 roku w systemie tym zatrudnionych będzie w Polsce 250 tys. osób. W jednym wszakże różnimy się zasadniczo od zagranicznych wzorów — tam chałupnictwo rozwijane jest tylko ze względu na interes wielkich firm, u nas decydują względy społeczne.

Chałupnictwo jest bezcenną szansą dla ludzi, którzy z różnych względów nie mogą opuścić domu — czy to z powodu ograniczonej zdolności poruszania, czy konieczności opiekowania się dziećmi. Ci właśnie ludzie będą mieli bez względu na pierwszeństwo: z 90 tys. osób, które zatrudni się w przyszłej pięcioletce w systemie pracy nakładczej, 20 tys. mają stanowić inwalidzi, a ogromną większość — matki małych dzieci.

Lista zalet chałupnictwa jest długa i to zarówno z ekonomicznego, jak i społecznego punktu widzenia. Można by się dziwić, że rady narodowe w swoich programach planu przewidziały dwukrotnie niższy rozwój tego systemu pracy niż uchwała rządu. Ale rady opierały się po prostu na dotychczasowych doświadczeniach, a wiadomo, że ze zdobyciem maszyn, urządzeń i surowców dla chałupników były spore kłopoty.

Chałupnictwo ma zapewnić na przyszłość zagwarantowaną środki inwestycyjne na jego rozwój i niezbędne surowce. Część potrzebnych chałupnikom urządzeń dostarczy sama drobna wytwórczość, część — inne resorty. Przysięgli „trudności obiektywne” mogą zostać pokonane. Ale to zalety też od staraj i inwencji organizatorów, pod pomocy rad narodowych. (AR)

URSZULA SZYPERSKA

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

DODATKOWE ZATRUDNIENIE — ZA ZGODĄ CZY BEZ?

Z. B., Koszalin: — Czy na podjęcie pracy na pół etatu w drugim zakładzie pracy zakład macierzysty musi wyrazić zgodę i jaki ewentualnie przepis to reguluje?

Problem, który Pana interesuje, nie ma jednolitego prawnego uregulowania w stosunku do ogółu pracowników. Pracownicy, świadczący pracę na podstawie obu rozporządzeń Prezydenta RP z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i o umowie o pracę robotników nie są objęci żadnym ogólnie obowiązującym przepisem prawnym, regulującym definitywnie sprawę dodatkowego zatrudnienia. U normowań tej kwestii nie zawiera też kodeks zobowiązany w części, dotyczącej stosunków pracy. Dla tej grupy pracowników konieczność uzyskania zgody macierzystego zakładu pracy na dodatkowe zatrudnienie może wynikać z u normowań szczególnych, zawartych w układach zbiorowych pracy, regulaminach pracy lub też z postanowień indywidualnych umów o pracę.

Sprawa dodatkowego zatrudnienia została odmiennie uregulowana w odniesieniu do pracowników, objętych działaniem ustawy z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej lub ustawy z 15 lipca 1968 r. o pracownikach rad narodowych. W myśl artykułu 29 ustawy o państwowej służbie cywilnej „pracownikowi państwowemu nie wolno przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakkolwiek korzyść materialną bez zezwolenia władzy naczelnej

lub władzy przez nią upoważnionej”. Z kolei ustawa o pracownikach rad narodowych w art. 9 zezwala na wykonywanie stałych dodatkowych zajęć zarobkowych tylko po uzyskaniu zgody właściwego organu.

Zarówno tryb udzielania zgody na wykonywanie dodatkowych zajęć przez pracowników rad narodowych, a także przypadki, w których wykonywanie dodatkowych zajęć nie wymaga uzyskania zgody — ustalone zostały zarządzeniem nr 93 prezesa Rady Min. z 3 grudnia 1968 r. (MP nr 52, poz. 357). Zarządzenie ustala obowiązek uzyskania zgody macierzystego zakładu pracy na wykonywanie dodatkowego zajęcia na podstawie umowy o pracę. Nie wymaga się natomiast takiej zgody przy zawieraniu z innym zakładem umowy zlecenia lub wykonywania innego zajęcia zarobkowego, jeżeli zajęcia te nie przekraczają łącznie trzech miesięcy w roku.

Niezależnie od powyższych różnorodnych u normowań prawnych wykształciła się — w stosunku do ogółu pracowników — także nie objętych formalnie zakazami dodatkowego zatrudnienia — określona praktyka, by na zatrudnienie dodatkowe w innym zakładzie uzyskiwać jednak zgodę zakładu macierzystego. Bowiem pracownik, wykonujący stałe dodatkowe prace w innym zakładzie, w niedostatecznym stopniu wypoczywa po normalnej pracy, jest przemęczony i mniej wydajny w swym zakładzie, a zarazem stanowi większe zagrożenie wypadkowe. Powyższe odnosi się zarówno do pracowników umysłowych, jak i fizycznych. (AJ-b)

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN

informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi na planowane

PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
W dniu 24 IX 70 r.
od godz. 9 do 16

W KOSZALINIE
ul. Niepodległości od torów
do końca Rybacka Koszalin-
row, Spokojna, PGR przy ul.
Morskiej

W dniu 24 IX 70 r.
od godz. 8 do 14
w miejscowościach
POW. SZCZECINEK

Okole, Siemianowo, Gwiazdowo,
Nowe Koprywno, Polno,
Chłopowo, Stare Gonno

W dniu 24 IX 70 r.
od godz. 7 do 15
BIEŁACACH — CEGIELNIA,
pow. Koszalin

W dniach 24 i 25 IX 70 r.
od godz. 8 do 14 codziennie
w miejscowościach
POW. KOSZALIN

Kopanie, Grzybnica, Darso-
wo, Wileza Góra, Kłanino,
Mostowo

W dniach 24 do 26 IX 70 r.
od godz. 8 do 14 codziennie
w miejscowościach
POWIATU KOSZALIN:

Sarbinowo, Barnin, Będzinko
Zakład przepraszają za przer-
wy w dostawie energii elek-
trycznej. K-2920

SPRZEDAŻ

DOMEK jednorodzinny niewykończony (lub wykończony) — sprzedam. Ciesielski — Bydgoszcz, Chłupna 22. G-4130

SPRZEDAM ciągnik ursus C 45. Świdwa, ul. Łączna 16, m. 2, Władysław Świech. G-4129

PILNIE sprzedam samochód skodę-octavię. Bytów, Podzamcze 32 (warsztat). G-4128

SPRZEDAM okazjnie dom, zabudowania gospodarcze, 2 ha ziemi. Russ, Starydwór koło Koronowa, pow. Bydgoszcz. G-4127

POZIOMEKI bezpędlowe, silne flance 20 gr, truskawki, holenderskie owocujące do mrozów 3 zł, winorośle bułgarskie 15 zł. Wysylam pocztą. Brzezińska, Poznań-Plewińska, Łąkowa. G-4125-0

SIEDMIOTYgodniowe ostrowe folsteriery — sprzedam. Koszalin, tel. 34-33. Gp-4139

SPRZEDAM samochód moskwicz 402. Szczecinek, 28 Lutego 25/2. G-4026

WSZCZOLY, 7 rojów wraz z ulami i przyborami — sprzedam. Sępólno Krajeńskie, Farna 4. G-4133

SREBRO — ZŁOM

kupują sklepy

„ARS CHRISTIANA”

KOSZALIN, Walki Młodych 14

KOŁOBRZEG, Katedralna 22

ŚLUPSK, Gen. Zawadzkiego 1

SZCZECINEK, Zukowa 13

K-250/B-0

SPRZEDAM akordeon delicia, nowy, 56 basów. Kiszkiwo, poczta Borkowice, pow. Koszalin, Stalank. Gp-4121

SPRZEDAM samochód skodę-octavię. Kołobrzeg, tel. 35-39, Stanisław Jadczak. G-4135

SPRZEDAM samochód warszawę 204. Miastko, Słowackiego 2/4. G-4131

ROZNE

KUPIĘ dom z ogrodem lub bez w Uście albo okolicy. Słupsk, ul. Fiekielko 16/1. Gp-4111

KUPIĘ samochód zastawę lub fiat 600. Słupsk, tel. 41-18. Gp-4112

DWIE panienci pracujące poszukują pokoju w Koszalinie, telefon 42-25. Gp-4137

PRZYJMĘ ucznia do zawodu malarzkiego. Mieszkanie zapewnione. Marian Cichoński, Koszalin, Merska 34. Gp-4138

MŁODA magister ekonomii poszukuje pokoju w Koszalinie (tylko na październik). Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń pod nr 4134. G-4134

ZAMIENIE mieszkanie komfortowe w Białymostku na Kołobrzeg. Informacja: Białogard, M. Buczyńska 17, m. 3, Helena Feluch. G-4132

LEKARZ wenerodermatolog — choroby skóry, wener. kosmetyka lekarska m. in. usuwa brodawki (kurzajki) odciski, włókna, ki, znamiona itp. Koszalin, 1 Maja 11/10, godz. 16-17,30 Gp-383-0

POKÓJ do wynajęcia. Koszalin, Westerplatte 74. Gp-4122

POKÓJ dwuosobowy do wynajęcia. Szczecinek, ul. Zapiek 4/5. Gp-4123

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w Białogardzie Szosa Potczyńska 57
ogłasza ZAPISY do

OCHRONNICZEGO HUFCA PRACY

9 miesięcznego, dochodzącego

dla młodzieży w wieku lat 16—18 z terenu Białogardu i pobliskich okolic.

Wymagane dokumenty:

- podanie
- życiorys
- metryka urodzenia
- zaświadczenie lekarskie
- pisemna zgoda rodziców
- świadectwo ukończenia co najmniej VI kl. szkoły podstawowej

Junacy OHP otrzymują wynagrodzenie w wysokości 600 zł, uzupełniając wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej i przyczynają się do zawodów.

MURARZ — TYNKARZ

Po zakończeniu szkolenia w Hufcu Przedsiębiorstwo zapewni stałe zatrudnienie.

Zgłoszenia przyjmują:

Zarządy ZMS i ZPM oraz Dział Zatrudnienia PBR w Białogardzie do dnia 25 września 1970 r. K-2792-0

PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA

przy MIEJSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE ENERGETYKI
CIEPLNEJ w KOSZALINIE, ul. Bieruta nr 26

podaje do wiadomości, że
przeprowadza egzaminy

na tytuł robotnika wykwalifikowanego

i mistrza w zawodzie:

palacz kotłowy, palacz kotłowy centralnego ogrzewania, monter instalacji c.o., monter instalacji wentylacyjnych, monter kotłowni i zbiorników ciśnieniowych, monter izolacji termicznych, mechanik aparatów pomiarowo-kontrolnych, c-elektroenergetyk aparaty pomiarowej i ciepłej oraz elektromechanik.

ZGŁOSZENIA kandydatów w biurze MPEC Kadry, przy ul. Bieruta 26 w Koszalinie.

K-2794-0

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA URBANISTYKI

i ARCHITEKTURY

POWIATOWY ZESPÓŁ URBANISTYCZNY

w ZŁOTOWIE

podaje do publicznej wiadomości, że

PROJEKT PLANU szczegółowego ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO m. ZŁOTOWA fragment przy ul. Jeziornej, zostanie wyłożony do publicznego

wglądu w lokalu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Złotowie na tablicy ogłoszeń, w okresie od 23 września do 12 października br. włącznie.

Plan obejmuje obszar położony w obrębie granic miasta od strony Jastrowia, pomiędzy Jeziorem Zaleskim i ogródkami działkowymi (ul. Jeziorna, Jastrowska i Kolonia Jastrowska).

W okresie wyłożenia projektu planu, w godz. od 10 do 12, zainteresowane jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia oraz osoby prywatne i poszczególne obywatele mogą zapoznawać się z projektem, uzyskiwać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłaszać swoje uwagi i wnioski do projektu planu.

K-2796

GMINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

w WIEKOWIE, pow. Sławno

w z y w a wszystkich ROLNIKÓW

z terenu działania tut. Spółdzielni.

k t ó r z y n i e o d e b r a l i z a k u p i o n y c h n a w o z ó w
i p a s z t r e ś c i w y c h

D O Z G Ł O S Z E N I A s i ę w b i u r z e S p ó ł d z i e l n i
Z K W I T A M I Z A K U P U D O D N I A 1 X 1 9 7 0 r.

P o t y m t e r m i n i e w s z e k i e r o s z c z e n i a z t y t u ł u z a k u p u
t y c h a r t y k u ł ó w n i e b ę d ą h o n o r o w a n e.

K-2816-0

PGR w KOZIEJ GÓRZE, p-ta Karlino, pow. Białogard ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont kapitalny budynku mieszkalnego 4-rodzinnego i remont kapitalny z modernizacją jałownika. Dokumentacja do wglądu w biurze gospodarstwa, codziennie od godz. 7 do 15. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 30 IX 1970 r., o godz. 10. Dyrekcja PGR zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2815

UWAGA ROLNICY!

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU
ZWIERZĘTAMI HODOWLANYMI

w KOSZALINIE

z a k u p u j e K O N I E R Z E Ź N E
n a e k s p o r t w b a z a c h P O Z H

Termin i miejsca zakupów:

dnia 25 IX 1970 r. w bazie POZH Słupsk, ul. Bałtycka, godz. 8—12

dnia 25 IX 1970 r. w bazie POZH Szczecinek-Bugno godz. 8—12

Dla uniknięcia ponownych zachorowań koni wymagamy, by właściciel konia przedłożył kupującemu zaświadczenie od miejscowego lekarza weterynarii, że koń jest zdrowy i pochodzi z terenu nie zagrożonego chorobą

Wiek koni od 3 lat wzwyż

MINIMALNE WAGI dla klas I i II — 400 kg

dla klasy III — 350 kg

CENY kl. I — 18 zł za 1 kg

kl. II — 16 zł za 1 kg

kl. III — 12 zł za 1 kg

Konie muszą być doprowadzone na mocnych postronkach.

K-2814

PO DNIACH SŁUPSKA

Spostrzeżenia i uwagi

Ubiegłej soboty zakończyły się Dni Słupska. Święto grodu nad Słupią, jak co roku, przebiegało pod znakiem wielu imprez i uroczystości. Zainaugurowano je mocnym akcentem — uruchamiając produkcję w nowym obiekcie Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego. Natomiast na zakończenie tego tygodnia zabrakło podobnego mocnego akcentu. Święto mło dości — nie wypaliło. Imprezy muzyczne oraz występy artystyczne praktycznie nie wyszły poza ramy programów na papierze. Podobnie było z konkursem rysunkowym, do którego zabrakło zgłoszeń. Dziwne, ponieważ w latach ubiegłych walei Sienkiewicza obse rwowaliśmy rysunkowe zma gania licznej rzeszy dzieci. Czyżby brakowało chętnych?

Nie mogła się również podo bać tegoroczna dekoracja mia sta. Wprawdzie wiadomo, że na ten cel brakło funduszy (rady narodowe nie mają nad wyżki budżetowej), ale to z ko lei nie może usprawiedliwiać Browizorki, jaką widzieliśmy na ulicach i placach. Każdy przyzna, że cztery zbite plan sze nie mogą być (i nie były) akcentem dekoracyjnym na rozległym placu Zwycięstwa. Sądymy, że w przyszłym roku plastycy skoncentrują swą uwagę na dekoracji w kilku punktach miasta. Wydaje nam się, że powinny to być ulice Mostnika, Dominikańska, Wa łowa oraz plac Zwycięstwa i ul. 9 Marca. Główne akcenty dekoracyjne powinny się zna leżeć przy zamku i teatrze.

Tych kilka uwag krytycz nych nie przysłania jednak ogólnej oceny Dni Słupska. Go ście, którzy przybyli na Festi wal Pianistyki Polskiej podkre ślali wielokrotnie, że w mie

ście panowała doskonała atmo sfera, że czuło się świąteczny nastrój niemal na każdym kroku. Wiele imprez było w pełni udanych. Dziesiątki od danych działaczy dołożyło sta rań, by uroczystościom nadać odpowiednią rangę. Ponieważ do oceny Festiwalu powróci my jeszcze, wobec tego w tym materiale wyróżniliśmy słupskich fotografików — członków Słup skiego Towarzystwa Fotogra ficznego, którzy w okresie DNI przygotowali trzy intere sujące ekspozycje. Na pierw szej pokazano słupski prze mysł w fotografii, druga była poświęcona wspomnieniom z ubiegłorocznego Festiwalu, a trzecia, najciekawsza zawiera migawki z tegorocznego IV Fe stiwalu Pianistyki Polskiej.

(am)

Przed jubileuszem ORMO

W lutym roku przyszłego ob chodzić będziemy 25. rocznicę powołania Ochotniczej Rezer wy Milicji Obywatelskiej. Z inicjatywy niedawno powola nego komitetu obchodu — ju bileusz będzie u nas obchodzo ny bardzo uroczystie. Sprawa

AUDYCJA
RED. J. WALDORFFA

W związku z licznymi pyta niami naszych Czytelników, kiedy Polskie Radio nada au dycję o IV FPP — informuje my, że red. J. Waldorffa słu chać możemy dziś to jest w środę o godz. 20.27 w progr. II. Natomiast jutro audycja ta zo stanie powtórzona o godz. 9.30 w programie I. (ex)

PREZENTUJEMY LAUREATÓW

Dyrektor - społecznik

Dyrektor Miejskiego Zarzą du Budynków Mieszkalnych — ANTONI ALEKSANDRO WICZ jest chyba jedynym w Słupsku dyrektorem od 20 lat piastującym to stanowisko w tym samym zakładzie pracy. Zaczynał w 1945 r. jako kie rownik Sekcji Mieszkaniowej w Urzędzie Pełnomocnika Rzą du. Pierwszą jego czynnością był spis budynków, który mło dy, bo zaledwie dwudziesto paroletni pracownik rozpoczął od ul. Wojska Polskiego. Za nim w 1950 r. przeszedł na o becne stanowisko był kierow nikiem ADM, a potem księgo wym w Zarządzie Nierucho mości Miejskich. Można więc powiedzieć, że poznał proble matykę eksploatacji budyn ków mieszkalnych od pod szewki.

Niedawno dyrektor Aleksandro wicz cicho i skromnie obchodził jubileusz czterdzięciu pracy w słupskiej gospodarce komunalnej. Wizerunek jubilata nie byłby pe lny, gdybyśmy nie dodali, że jest on znanym w mieście działaczem społeczno-gospodarczym, a do nie dawna także politycznym i spor towym. Zarówno w działalności zawodowej, jak społecznej wkłada całą energię. Posłuszny się tu pierwszym z brzegu przykładem.

W 1967 r. był tegoroczny laureat Nagrody Miasta Słup ska pełnomocnikiem władz do spraw propagandy wizualnej „słupskiego etapu Wyścigu Po koju”. Wszystkiego musiał sam dopatrzeć, dopilnować. W efekcie, trasa wyścigu w mie ście i powiecie wyróżniała się nie tylko pomysłowymi deko racjami, ale wyremontowano przy niej stare bramy, odświe żono płoty itp. Natomiast dyr. Aleksandrowicz musiał pójść na jakiś czas do szpitala. Dia gnoza lekarska brzmiała: stan grożący zawałem serca.

Nie można jednak powiedzieć, żeby od tej pory ten zasłużony słupszczyzna zaczął się oszczędzać. Nadal piastuje tak wiele funkcji społecznych, że wylczenie ich zajęłoby zbyt wiele miejsca. A w pracy zawodowej? Najbardziej na sercu leży mu usprawnienie pracy adreńców, polepszenie ja kości remontów. Jako lokalny patriota Słupska ma służbowe hobby — odświeżanie secesyj nych elewacji domów z zachowa niem wszystkich elementów deko racyjnych.

A prywatnie dyr. Aleksan drowicz pasjonuje się opraco waniem i beletrystyką z okre su II wojny światowej oraz hodowlą palm i filodendro nów. (h)

Tu turniej „dzikich“

* WSPOMNIENIA Z DEFILADY * OD DZIŚ — ĆWIERC FINAŁY

Jak już pisaliśmy, miniona sobota w naszej imprezie była dniem wyjątkowym. Oficjalne otwarcie, a później defi lada — konkurs na najlepsze i nas zaproszono do degustacji.



pomysły dekoracyjne. Było ich wiele i trzeba przyznać, że mieliśmy sporo kłopotu z wy typowaniem najlepszych. San tos „8” i Delfin z Karzniczki to tegoroczni laureaci konkur sowej defilady, poza tym wy różniliśmy: Estudiantes de la Słupsk, Clivia, Syrenkę z Dęb nicy Kaszubskiej, Głos Słupski i Zagłębie. Warto dodać, że właściwie wszyscy uczestnicy defilady solidnie napracowali się przy realizacji swoich po mysłów, np. Santos „8” miał aż trzy transparenty, a jeden z nich głosił: „Nie pomoże sam Herera, kiedy Santos bramki strzela”. Oby tak było istot nie na boisku. Właśnie dziś m.in. Santos „8” rozegra swo je spotkanie ćwierćfinałowe.

Gwoli ścisłości dodajmy, że wyróżnione podczas defilady zespoły otrzymały torty mar zeń ufundowane przez dyrek cję Słupskich Zakładów Ga-

stronomicznych i Oddziału WSS. Taaaki tort to pyccehha — zachwycali się chłopcy. Przyznajemy im rację, jako że i nas zaproszono do degustacji.



ta była tematem dyskusji ple narnego posiedzenia komitetu obchodu, któremu przewodni czyła sekretarz KMiP partii, Izabela Daszczyńska.

Komitet wystąpił przede wszystkim z propozycją, aby z okazji tak pięknego jubileu szu społeczeństwo ziemi słup skiej ufundowało powiatowej organizacji ORMO sztandar. Propozycję przyjęto jednogło śnie, a na czele komisji fun dacji sztandaru stanął prze wodniczący Prezydium MRN, Włodzimierz Tyras.

Powołano także komisję pro pagandową której przewo dnictwem powierzono red. Jerze mu Kiss-Orskiemu. Wstępnie ustalono, że w okresie poprze dzającym rocznicę ćwierćwie cza powołania ORMO odbę dą się w różnych środowiskach, a głównie w szkołach, spotka nia z najbardziej zasłużonymi członkami i działaczami tej or ganizacji i prelekcje na temat roli i zadań ORMO. My nato miast, jako gazeta, pokażemy najofiarniejszych ludzi działa jących w ORMO oraz najlep sze placówki tej organizacji.

Komitet obchodu przewiduje ponadto zorganizowanie kilku imprez sportowych, m.in. rajdu motocyklowego po ziemi słup skiej i powiatowych zawodów strzeleckich.

KRONIKA
sądowa

PIJACKI KURS

Na początku czerwca br. pomie dzy Porostem a Bobolicami do szło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. Samochód o sobowy marki gaz-69, prowadzo ny przez 35-letniego Zygmunta Zamorskiego z Piły wywrócił się do rowu tak nieszcześnie, że pięciu spośród 8 jego pasażerów zostało rannych, szósty zaś Sta nisław Bober — poniósł śmierć na miejscu.

Podczas rozprawy przed Sądem Powiatowym w Koszalinie, usta lono, że wypadek ten spowodował kierowca samochodu. Prowa dził bowiem wóz w stanie nie trzeźwym i bez zachowania środ ków ostrożności, w rezultacie cze go podczas pokonywania ostrego zakrętu, wjechał do rowu. Skaza ny został za to na 2 lata pozbawienia wolności. Wyrok jest jesz cze nieprawomocny. (rom)

A tymczasem turniej mimo nie najlepszej pogody — trwa We wczorajszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Słupia — Zatorze „4” 3:1, Orły — Clivia 3:2, Orleń — A-jax „4” 0:2, Zagłębie „12” — Szawa 1:3.

Dziś na dwóch boiskach rozegranych zostanie osiem spot kań ćwierćfinałowych. Na boi sku przy ul. Zielonej grać bę dą: godz. 14.30 Wicher — Spar tak, godz. 15.15 Etudian tes „13” — Zryw, godz. 16 Za głębie „10” — Biekitni „1” i o godz. 16.50 Santos „8” — Sy renka „8”. W tych samych go dzinach na boisku za strzelni cą kolejno grać będą: Głos Słupski „1” — Tarpany „9”, Gwardia „2” — Libella, Be niaminek — Celtic Ustka i Rol nik Grombkowo — Fatra Je zierzycze.

Jutro na boisku za strzelni cą rozegrane zostaną trzy na stępujące spotkania: godz. 14.30 Viktoria — Arsenai, godz. 15.15 Zatorze „8” — Kontrasty i o godz. 16.50 Carmen — Del fin Karzniczka.



CO GDZIE KIEDY ?

23 ŚRODA
Tekli

Sekretariat redakcji i dział ogłoszeń czynne codziennie od godz. 10 do 18, w soboty od go dziny 10 do 14.

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.
Inf. kolej. 32-51.

TAXI

39-09 — ul. Starzyńskiego.
38-24 — pl. Dworcowy.
Taxi bagaż. 49-86.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego 3, tel. 41-80.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKO WEGO — Zamek Książąt Pomor skich — czynne od godz. 10 do 16.
MŁYN ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 16.
KLUB „EMPIK” przy ul. Za menhofa — Wystawa pamiątkar stwa regionalnego.
ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLUKACH — czynna od godz. 10 do 16.

KINO

MILENIUM — w remoncie.
POLONIA — Zamek pułapka (francuski, od lat 16).
Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30.

USTKA

DELFIN — Czarownice (wło ski, od lat 16).
Seanse o godz. 16, 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Ryszard Lwie Ser ce i Krzyżowiec (USA, od lat 14) — panoramiczny.
Seans o godz. 19.

UWAGA. Repertuar kin poda jemy na podstawie komunikatu Ekspozytury TWF w Koszalinie

RADIO

PROGRAM I

1322 m oraz UKF 97,8 i 67,64 MHz
na dzień 23 bm. (środa)

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00.
12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00.
23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

6.10 Pięć min. o gospodarce.
6.15 Śląskie ork. dete. 6.30 Muz. 6.45 Kal. rad. 7.20 O problemach ZBoWiD. 7.35 Muz. popularna. 7.50 Gimn. 8.10 Muz. popularna. 9.00 Dla klas I-II (wychowanie muz.). 9.20 Znajomi z anteny. 10.05 „Po wrześnie był lipiec” — fragm. wspomnień. 10.25 Z muzyki czeskiej. 11.00 Muzyczne początki z Sofii. 11.45 Public. międzynarodowa. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Roinczy kwadrans. 13.00 Dla klas I-II (jęz. polski). 13.25 Gra Zespołu Akordeonistów. 13.40 Mel. i rytmy dla wszystkich. 14.00 „Ro dziećom ku przestrodze” — repor taż. 14.20 Z cyklu: Z operą przez cztery stulecia. 15.05—16.00 Godzi na dla dziewcząt i chłopców. 16.05 Alfa i omega. 16.30—18.50 Po południe z młodzieżą. 18.50 Muz. i aktualności. 19.15 Dobry wieczór zaczynamy. 19.30 Przypominamy laureatów i nagród wojennych Konkursów im. F. Chopina. 20.25 Gra Ork. G. Brom. 20.45 Ze wsi i o wsi. 21.00 Transmisja między państwowego meczu piłkarskiego Polska — Irlandia. 21.45 Transmisja międzynarodowego meczu bo kerskiego Polska — NRE. 23.10 Korespondencja z zagranicą. 23.1 Po raz pierwszy na antenie. 0.05

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — Redaguje Kolegium Redakcyjne. Koszalin ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 do 65.
„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” Słupski ul. Zwycięstwa 2 i piętro. Te lefony: sekretariat łączy z kie rownikiem — 51-95; dział ogło szeń 51-95 redakcja — 54-66.
Wpłaty na prenumeratę (mie sieczna — 15 zł. kwartałna — 45 zł. półroczna — 90 zł. rocz na — 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz od dział „Ruch”.
Wydawca: Koszalińskie W. dawnictwo Prasowe RSW „PRASA” — Koszalin ul. Pawła Findera 27/29. centrala tel. ur 40-27.
Tłoczono: KZGraf. Koszalin ul. Alfreda Lampego 18.

Kal. rad. 0.10—3.00 Program z Ło dzi.

PROGRAM II

363 m oraz UKF 69,97 MHz

na dzień 23 bm. (środa)

Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30.
9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 19.00, 22.00.
23.50.

6.00 Proponujemy. inf. przypo minamy. 6.20 Gimn. 6.40 Aud. Red sporecznej. 6.50 Muzyka i aktual ności. 7.50 Mozaika muz. 8.35 Re portaż Z. Obrowskiego. 9.00 Kon cert muzyki polskiej. 9.50 Rosyjs ka muz. ludowa. 10.10 Skoczne melodie. 10.25 Bydgoskie rozma tości literacko-muz. 11.25 J. Bra hms: Sonata fortepianowa C-dur op. 1. 12.25 Z dawnej muzyki pol skiej. 12.40 O swoim Neapolu śpiewają F. Corelli i R. Cori. gra ja ork. włoskie. 13.00 Suita ork. z oper. 13.40 „Odpowiednie dać rze czy słowo” — aud. 14.05 Rajd przez Bałkany i piosenka i mel. 14.45 Biekitna sztafeta. 15.00 Utwo ry kompozytorów baroku. 15.45 Muz. a choralna 16.05 Koncert z mottem. 16.45—18.20 Program go łosi warszawsko-mazowieckiej. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia 19.15 Kwadrans jazzu. 19.30—22.00 Wie czor literacko-muzyczny. 19.31 „Na południe od Sahary” — try p tyk słuch. 20.27 Fel. muzyczny J. Waldorffa. 21.00 Z cyklu: Tria smyczkowe L. van Beethovena. 21.27 Z III Międzynarodowego Fe stiwalu Folkloru Ziemi Górskiej — reportaż. 22.27 Wiad. sportowe. 22.30 Kompozytorzy polscy w ho dzie Bartokowi, 23.15 Muz. ta neczna.

PROGRAM III

UKF na falach 66,17 MHz
na dzień 23 bm. (środa)

Wiad.: 5.00, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30.
12.05, 16.00, 22.00.

5.35 Muzyczna zegarynka. 7.20 Mikroreclal M. Kubasińskiego. 7.50 Stare przeboje w nowej sz cie. 8.15 „Zorba” i inne. 9.00 „Chio piec z Georgii” — odc. pow. 9.10 Przypominamy A. Wertynskiego. 9.35 Mówi oficer śledczy. 9.50 Krajobrazy muzyczne — Pomor ze 10.20 „Gorący rejs” — reportaż. 10.40 Kone. muzyki uniwersalnej. 11.20 „Raport — J-884” opowiada nie fantastyczno-naukowe. 11.40 Dziwne nazwy zwykłych zespołów 12.55 Wiek jazzu. 13.00 Na kosza liskiej antenie. 15.00 Mity gre ckie. 15.10 Rymy i rytmy. 15.30 10 lat z B. Dylanem. 16.05 Magazyn górski. 16.25 Galopem przez „co untry and western”. 16.45 Atrak cje Hawajów. 17.05 Co kto lubi. 17.30 „Wichrowe wzgórze” — odc. pow. 17.40 Miedzy „Bobino” a „O limpią”. 18.00 Ekspressem przez świat. 18.05 Herbatka przy samowar ze. 18.25 Przeboje za przebojem. 19.00 „Wyspa skarbow” — odc. pow. 19.30 Spotkanie przy belgijs kich piytach. 19.50 Czekając na happy-end — gawęda. 20.00 Tran smisja międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Irland ia. Ok. 20.45 O diablach babcia i chorobach — gawęda. 21.50 Ope ra tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 23.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Wierze. 23.05 Muzyka noca. 23.50 Na dobranoc śpiewa W. Warska.

KOSZALIN

na falach średnich 184,2 i 202,2 m
oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 23 bm. (środa)

5.40 Jesień na wsi — aud. T. Talaudy. 7.15 Serwis informacyjny dla rybaków. 7.17 Ekspres ra nny. 16.05 W pogodnym nastro ju — melodie i piosenki. 16.25 Ma rzenia w dniu powszednim — re cenzja literacka Czesława Kuria ty. 16.40 Melodie kawiarzianego stolika. 16.55 Muzyka i reklama. 17.00 Przegląd aktualności wy to — za. 17.15 Kosztowna beczyn ność — komentarz Andrzeja Po lana. Ponadto Rozgłoszenia Koszalińska w programie III Polskiego Radia od godz. 13.00 do 15.00 nada au dy cję Henryka Livor-Plotrowskiego pod tytułem „Łaskotanie bliż nich”.

TELEWIZJA

na dzień 23 bm. (środa)

10.25 „A jeśli będzie wiosna” — pol. film TV z serii Kolum bowie (odc. 3).
16.35 Program dnia.
16.40 Dziennik.
16.50 „Szczeliwy motyl” — film jugosłowiański.
17.20 „Panorama” z Gdańska.
17.35 Magazyn ITP.
17.50 „Czy partner kole?” — program ekonomiczny.
18.20 Z cyklu: Sylwetki X Mu zy — Wanda Łuczycza.
18.45 „Obraz czyli 1000 słów” — program popularnonaukowy.
19.20 Dobranoc — „Borek i je go przyjaciele”.
19.30 Dziennik.
20.05 „A jeśli będzie wiosna” — pol. film TV z serii Kolumbowie (część 3.).
21.05 Światowid.
21.35 PKF.
21.45 Beethoven na Śląsku — koncert.
22.15 Dziennik.
22.30 Program na jutro.

PROGRAMY OŚWIATOWE

9.00 Chemia dla klas VII — Czyż są metale?
9.55 Fizyka dla klas VIII „O świetle”.
12.45 Z cyklu: Wybieramy za wod.
14.25, 15.00, 22.35 23.10 Politechni ka TV — Matematyka — kurs przygotowawczy.

KZG zam. B-265 S-6

ZDARZENIA
i WYPADKI

18-letni T. N. zamieszkały przy ul. Gdańskiej w celach samobój czych podciął sobie żyły u reki. W szpitalu po podjęciu zabiegów przeżył.

Kroniki pogotowia notują ostat nio częste upadki dzieci z drzew owocowych. M. in. we wsi Wy szewo 13-letnia Elżbieta W. do zła zlaniana opadła z drzewa, a we wsi Kuliżewo, 12-letni Andrzej S. zlaniana lewego przedramienia.

16-letnia Dorota H. zamieszkała Słupsku przy ul. Garniejskiej niebezpiecznie upadła ze scho du, że u niej dotkliwym obra że niem twarzy i głowy. Lekarz po dołowa podejrzewając wstrząśnię cie mózgu skierował starsząkę do szpitala.

CDU/CSU

PO DWUDZIESTU latach plawienia się w rozkoszach władzy, zachodnoniemiecka chadecja przyzwyczaja się z trudem do gorzkiego smaku chleba parlamentarnej opozycji. Czołowi jej działacze — nagle pozbawieni wysokich urzędów — nie zawsze potrafią się dopasować do sytuacji, w której wszystko co mogą uczynić to mniej lub bardziej jałowy atak polemiczny, podtrzymywanie atmosfery w jakiej działa rząd, próba odciążenia go na stare porzeczki. Stanowiąc wciąż poważną siłę polityczną, oba odłamy chrześcijańskiej demokracji w NRF — Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) i jej bawarska siostrzyca — Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) oderwane zostały od dźwięni władzy i znalazły się w stadium głębokiej frustracji. Po wód: rząd Brandta — (Scheela nie upadł po pierwszych paru miesiącach, koalicja socjaldemokratów z liberałami trzyma się (pomimo wszystkich trudności), a SPD-owski kanclerz zaakceptowany został bezspornie przez społeczeństwo jako sprawny leader państwa. Władza nie spadnie z nieba w ręce chadecji.

Zdaje sobie z tego sprawę część polityków chadecji młodszej generacji. Wyczuł to wcześniej przewodniczący frakcji poselskiej CDU/CSU w Bundestagu Rainer Barzel, przedkładał krytykowany przez „reformatorów” i konserwów program wieloletniej pracy na rzecz powrotu do władzy. Z oceną układu moskiewskiego chce on zacząć, uzależniając ją od „praktycznych rezultatów” jakie przyniesie. Traktowany powszechnie jako jeden z najpoważniejszych kandydatów na przewodniczącego partii, a w razie niezbyt odległego wyborczego sukcesu chadecji — na kanclerza, Barzel przybrał postawę w miarę elastyczną. Jego „nie” wobec różnych aspektów polityki rządowej zawsze obwarowane jest jakimś „ale”, nie waha się też wycofać z uprzednio zajętych pozycji, jeśli tylko dostrzeże, że nie jest to popularne. Jest to postawa charakterystyczna i dla niektórych innych polityków chadecji. Sztynne „nie” budzi bowiem masę zastrzeżeń wśród depreczających po pięćdziesięciu „starej gwardii” młodych polityków chadecji, takich choćby jak Helmut Kohl z Monachium czy Heinrich Koeppler z Kolonii, nie mówiąc o „gorących głowach” z młodzieżowej przybudówki CDU, Junge Union. Jej przewodniczący, Echtenach, wystąpił z publiczną krytyką też wysuniętych przez Kieslingera w związku z podpisaniem układu moskiew-

skiego. Jeden z funkcjonariuszy centralnego aparatu CDU, Gensch, przeszedł nawet na znak protestu do FDP.

Demonstracje takie nie stały się wprawdzie w CDU czymś częstym, jednakże ułożone przede wszystkim w bawarskiej CSU elementy nacjonalistyczno-konserwatywne potraktowały je jako sygnał alarmu. W będącym własnością przewodniczącego CSU — Straussa — „Bayernkurier”, zagrzmiły gromkie ostrzeżenia przed „bezwadną chadecją debatacją” i wołanie o to, aby CDU i CSU mówiły o sprawach polityki niemieckiej „jednym głosem”. Artykuł ten był wezwaniem Straussa i jego politycznych popleczników, skierowanym

CDU — zdaniem większości dołów partijnych, jest „zużyta” — nie może obecnie wyłonić ze swego „rona kandydata na przywódcę, zaś projekt programu zarówno w swej zagranicznej, jak i wewnętrznej części budzi żywe spory, przełożenie jzjazdu przyjęte zostało z ulgą w centrowych i „reformatorskich” kręgach CDU, lecz z niepokojem w kręgach prawicy chadeckiej.

Niepokój ten wynika stąd, iż w miarę upływu czasu w atmosferze politycznej NRF zachodzą nieodwracalne przemiany. Są one stymulowane tymi działaniami rządu, które zgodne są z realistycznym spojrzeniem na stan rzeczy w

ciężenia nacjonalizmu w Europie...”

Niemniej właśnie Strauss, który po zapoznaniu się z porozumieniem ZSRR — NRF powie dział, że jego tekst „potwierdza najgorsze obawy opozycji” — mianuje swą partię „zbiorowym ruchem na rzecz ocalenia ojczyzny” i czyni wszystko aby zawrócić chadecję na tory starej polityki. Zarówno on, jak i bliscy mu poglądami: Baron von Guttenberg i Kiesinger pozostają wciąż najgłośniejsi i ich to głównie słyszymy. Ci zaś, którzy sądzą, że chadecja nie może sobie po zwolić na odrzucenie „od A

Ferment w szeregach nieprzejednanych

„do przyjaciół w całych Niemczech” (tj. w NRF) — skonsolidowanie szeregów chadecji wokół sztywnego, odrzucającego politykę wschodnią Brandta stanowiska. Odczytano ten apel jako groźbę, wyrażającą gotowość dokonania organizacyjnego rozłamu w CDU. Jak wiadomo, Strauss dysponuje w całej NRF tzw. „Kołami Przyjaciół CSU”, stanowiącymi już w tej chwili gotowy szkielet konkurencyjnej wobec CDU partii poza terenem Bawarii.

Europie. Spojrzenie to, sprzeczne z 20 latami tradycji politycznej CDU, toruje sobie drogę także i do jej szeregów. Dochodzi się mianowicie do wniosku, że gdyby chadecja znalazła się u steru władzy, nie mogłaby prowadzić innej polityki niż ta, jaką realizuje Brandt. W „reformatorskim” skrzydle CDU nie brak i takich ocen, że „polityka wschodnia” Brandta (Scheela jest rozwinieniem poglądów Adenauera ze schyłku życia patriarchy atlantyckiego antykomunizmu, których wyrazem było lakoniczne powiedzenie: „Wierzę, że ZSRR kieruje się przez słankami pokoju...” czy niektórych posunięć rządu Kiesingera (choćby podtrzymanie korespondencji z radą ministrów NRD, Stąd głosy w CDU, że należy iść dalej i wypracować płaszczyznę współdziałania z rządem.

WTYC, kręgi chadecji, które zaakceptowały porozumienie z ZSRR jako korzystne dla NRF, zamknięcie okresu powojennego ma się zaznaczać „szczególnie do porozumienia z Polską” (z oświadczenia deputowanego Eismarcka i Mueller-Hermans po ich powrocie z Warszawy). Zdaniem tygodnika „Die Zeit” ich postawę podziela tyłu działaczy chadecji iż można stwierdzić, że „w CDU dominuje gotowość dokonania przy ratyfikacji układu z Polską w Bundesratu”. Jest to znowu cena nie pozbawiona ziarna prawdy, lecz chyba nadbita optymistyczna. Niemniej jest faktem, że w klimacie politycznym NRF zaszytuwałe przemiany. To one dyktują nawet Kiesingerowi (w wywiadzie dla „Süddeutsche-Funk”) — no twarde „nie” wobec traktatowego uznania niemieckich granic — wywołujące jedynie tymczasem zapewnienie o zainteresowaniu „w bardzo poważnym stopniu” porozumieniem z naszym krajem. Składanie takich deklaracji tak bardzo należy do dobrego tonu, że nawet Franz Josef Strauss — jak to oznajmił — chciałby przyjechać do Warszawy, aby zapewnić nas o sobie i o swej dobrej woli... „przezwy-

do Z” podpisanego już układu z ZSRR i na dalsze klucze nie w sprawie podstaw normalizacji — stosunków z Polską, wciąż nie zdobyli się na jednoznaczność w artykułowaniu swych poglądów. Wyczuwający nowe prądy we własnych szeregach: Barzel, Schroeder, Katzer, von Weizsäcker, Ben da czy Kohl, podzieleni są w sprawie taktyki działania i zasięgu nieuchronnych zmian. Wielu wciąż bada koniunkturę.

Z tych wszystkich przyczyn chadecja w NRF znajduje się wciąż jeszcze w okresie poprzedzającym wielką konfrontację, a może i szizmę. Posiedzenie kierowniczego gremium CDU, które wysłuchało relacji o zagranicznej podróży Barzela, a następnie zdecydowało o odłożeniu jzjazdu partii, zajęło wobec porozumienia moskiewskiego stanowisko ostrożniejsze niż by tego chcieli przywódcy nacjonalistyczno-konserwatywnego kierunku zachodnoniemieckiej chadecji. Jest to za mało jak na oznakę schyłku ich potęgi, ale niekiedy drobne drgnięcia wywołują ruch lawiny. (AR)

ANDRZEJ RAYZACHER

PIŁKA REZNA

REMIS I ZWYCIĘSTWO DARZBORU
Szczeciński Darzhór rozegrał dwa spotkania w piątek rezerwy o mistrzostwo tej terytoryjnej. W pierwszym Darzhór zwyciężył 14:14 z AZS Redgrosz. Najwięcej bramek dla gospodarzy strzelił: Lewandowski — 5 i Böing — 4.
W drugim pojedynku Darzhór odniósł zwycięstwo nad Ruchem Grudziądz 25:11 (17:3), uzyskując najwięcej punktów ze strzałów Lewandowski — 13, R. Bobryka — 6 i Beldysza — 3.
Spotkanie w tej liście rozegrał także piłkarze rezerwy AZS WSN Słupsk. W pierwszym meczu słupczanie przegrali w Wągrowcu 12:18 (5:8). Najwięcej bramek dla akademików uzyskali: Trykowski — 5 i Kucharski — 4. (sf)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Centralna Spartakiada „Kolejarzy”

M. Kegel najszybszy na szosie

Jak już podawaliśmy, duże wyróżnienie spotkało słupskich działaczy sportowych, którym Federacja „Kolejarz” powierzyła w dniach 21—22 bm, organizację IX Centralnej Spartakiady Kolejarzy. Impreza w Słupsku ma na celu uczczenie 25-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, 25. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem oraz uczczenie 25-letniej działalności sportowej, zasłużonej dla naszego województwa w rozwoju kultury fizycznej i sportu Kolejowego Klubu Sportowego Czarni Słupsk.

W pierwszym dniu zawodów duże zainteresowanie wywołał wyścig kolarski na dystansie 100 km (Słupsk — Stanisław Demel (obaj Polonia Ustka — Słupsk), na starcie którego stanęła czołówka kolarzy z uczestnikami Wyścigu Pokoju: Marianem Kegelmem i Zenonem Czechowskim (Lech Poznań) oraz uczestnikiem ostatnich mistrzostw świata w Anglii — Lechem Kłujem na czele. Najszybszym na finiszu w Słupsku okazał się Marian Kegel, przejeżdżając trasę w czasie 2:15.25. Ten sam czas uzyskali: Jerzy Kowalczyk i Stanisław Demel (obaj Polonia Ustka — Słupsk), Zenon Czechowski (Lech Poznań) i Henryk Kozerski (Polonia W-wa). W klasyfikacji drużynowej triumfował zespół Poznania przed Warszawą. (sf)

Wyniki z wczorajszego dnia zawodów i zakończenia spartakiady zamieszczamy na str. 2

TYDZIEŃ W KALEJDOSKOPIE.

Wyścig na medal

Ubiegły tydzień upłynął dla koszańskich sportowców i działaczy pod znakiem ogólnopolskich imprez, w których uczestniczyli nasi reprezentanci. Był to pomyślny tydzień dla koszańskich, którzy zanotowali na swym koncie kilka cennych sukcesów sportowych i organizacyjnych. Tym sukcesem było niewątpliwie przeprowadzenie XV Wyścigu po Ziemi Koszańskiej. Tegoroczna impreza zorganizowana została na medal, tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym.

Dużą w tym zasługą i zawodników i działaczy sportowych, którzy dali z siebie maksimum wysiłku, aby impreza, uświetniająca 25-lecie powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, wydała się jak najokazalej, aby osoby towarzyszące wyścigowi wywołały z gościnnej Ziemi Koszańskiej jak najprzyjemniejsze wspomnienia. Wiele już lat towarzysze tradycyjnej imprezie kolarskiej po szosach naszego województwa. Niejednokrotnie pisałem o sprawnej organizacji wyścigu i jego walorach sportowych. Tym razem przeszedł on wszelkie oczekiwania. Jeszcze nigdy na jego starcie nie stanęła tak doborowa stawka zawodników krajowych i nigdy nie obserwowałem tak zaciętej walki kolarzy na każdym z etapów. Dopisała również publiczność, która mimo niepogody (ulewny deszcz na trasie z Koszalina do Miastka) wyszła na ulice, aby pozdrowić i dopinguować kolarzy w ich walce.

Oddzielne słowa uznania na leżą się działaczom komitetów etapowych w Miastku, Drawsku, Świdwinie i Koszalinie oraz funkcjonariuszom MO ze służby ruchu drogowego, którzy dołożyli wiele starań, by sprawnie przeprowadzić tę wielką imprezę. Dużą pomoc okazali działaczom kolarskim i komitetom organizacyjnym, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, obościłe angażując się do prac związanych z przygotowaniem do wyścigu i przyjęciem jego uczestników.

NIE WYKORZYSTANA SZANSA

Z zadowoleniem, a z drugiej strony z uczuciem niedosytu, oglądaliśmy w ub. niedzielę kibiców piłkarscy stadion Bałtyku w Koszalinie. Wszyscy cieszyli się z sukcesu Gwardii w meczu z Olimpią Elbląg i przełamania przez nią passy niepowodzeń. Sympatycy futbolu mieli jednak żal do piłkarzy przede wszystkim za ich bezbarwną i bez polotu grę w drugiej części meczu. Pretensje, moim zdaniem, niezasadne. Gwardziści po prostu nie wykorzystali wielkiej szansy poprawienia swego bilansu bramkowego. Zresztą historia się powtórzyła. Podobna okazja miała on w poprzednim z Budowlanymi Bydgoszcz, lecz również jej nie wykorzystali w drugiej części meczu. STANISŁAW FIGIEL

G. GRIGORIEWICZ SIÓDMY STOPIEŃ WOLNOŚCI

Tłumaczył: A. Matuszyn

(40)

Na dwa dni przed sądem zaszedł do Orłowów: musiał rozmówić się z mężem Tani, który dotychczas jeszcze nie wyraził zgody co do swego wystąpienia na rozprawie. Znowu zastał Tanię samą — Fiodor Grigoriewicz wyszedł po zakupy; Tania była chora, leżała, zdrowie jej wciąż szwankowało; ucieszyła się jednak z jego odwiedzin.

— Jak to dobrze! Właśnie mam z tobą do pomówienia... Siadać, wróć Fiedia, napijemy się herbaty. A dopóki go nie ma, chcę pomówić z tobą w cztery oczy.

Kiedy Andriej Christoforowicz wziął krzesło i usiadł przy niej, powiedziała nieoczekiwanie:

— Proszę się, zostaw Fiedię w spokoju. On się nie nadaje na pomocnika w twoich sprawach... Jest za dobry, aż dziwne, że nie ma złości do ludzi po tych wszystkich swoich przeżyciach.

— A ja co, uważasz, że mam złość do ludzi? — sucho odparł Andriej Christoforowicz. — Uważasz, że robię to wszystko ze złości? Tak?

— Ty to zupełnie co innego — powiedziała Tania, jak mogła najlagodniej.

— A cóż ty myślisz, dla siebie to robię? Nie dla ludzi? — zapytał Nogtiew z rozdrażnieniem. — Dla kogo się staram?

— Ty, — Tania pomyślała chwilę i znowu się roześmiała. — Wszystko, co robisz zawsze obraca się przeciwko ludziom. Aż dziwne: nie gniewaj się na mnie, Andriejsza! Ale ty jesteś fanatykiem... Wszyscy biurokraci to też fanatycy swego rodzaju.

— Nie mów lepiej o sprawach, których nie rozumiesz — odparł Andriej Christoforowicz.

Wszedł Orłow; zachowywał się ostrożnie, starając się nie stukać butami, przyniósł chleb, kostkę masła, ogórki i brzoskwinie — ze trzydziści deka w torebce dla Tani. Przywi-

tał z szacunkiem Nogtiewa i również napomknął coś o tym, że za chwilę będzie herbata, ale zamknął się w sobie i milczał, gdy Andriej Christoforowicz zaczął mówić o swojej sprawie.

— My tego młokosa Gołowanowa nie wypuścimy — oświadczył Andriej Christoforowicz. — Niech mu przepowiadają co chcą, ale my doprowadzimy go tam, gdzie trzeba. Przeprowadzimy teraz sprawę przez sąd społeczny i wydamy decyzję wysiedlenia go z Moskwy z obowiązującym przymusem pracy. A wówczas trafi pod sąd ludowy.

— Długa procedura — odezwał się Orłow niezdecydowanie.

— Sprawa przewlekła, oczywiście... Był czas, kiedy takie rzeczy rozstrzygano prościej — powiedział Andriej Christoforowicz i natychmiast się zreflektował: — Praworządność, ma się rozumieć, musi być przestrzegana, co do tego nie ma dwóch zdań. A pan, Fiodorze Grigoriewiczu, na razie zapoznaj się tylko ze sprawą, przeczytał papierki, oświadczenia lokatorów. Wszyscy jak jeden mąż domagają się: ratujcie nas od takiego sąsiedztwa! Przeczyta pan i oburzy się. Jestem przekonany... Proszę przyjść jutro do biura administracji, wydam polecenie, żeby pozwilił panu przejrzeć.

Orłow z zakłopotanym wyrazem twarzy kroił i solił ogórki; do rozmowy wtrąciła się Tania:

— Dlaczego milczysz, Fiedia?! Przecież nie masz na to wszystko ochoty, więc dlaczego nie powiesz wprost? — Tania zwróciła ku Nogtiewowi swoją wychudłą i może dlatego dziwnie młodą twarz. — Mam swoje kłopoty, w głowie nam się maci, nie wiemy, czy Fiedia ma zmienić pracę, czy nie. Ja jestem za tym, żeby nie zmieniał... Warunki na tym nowym miejscu są nieźle, to prawda, i na leśniku można wyjechać, i różne inne udogodnienia. Ale jak Fiedia tam będzie się czuł — nie wiadomo. Zespół obcy, odpowiedzialność duża. A w bazie stosunki ma teraz bardzo dobre...

— Nie widzę w tym żadnego związku — ostro, nie ukrywając niezadowolenia, powiedział Andriej Christoforowicz. — Nie kupowałem zgody twego męża, polecając go do pracy w bazie samochodowej.

— Znowu palnęłam jakieś głupstwo — zawołała Tania, jak by rozbalwona.

— Można by pomyśleć, że chciałem kupić Fiodora Grigoriewicza. Co za bzdura! — rozgniewał się Andriej Christoforowicz.

— Ależ nie, my tak nie myślimy, ani ja, ani Fiedia — pojednawczo odezwała się Tania. — Stałeś się podejrzliwy jak wszyscy starzy.

— Nikt Fiodora Grigoriewicza nie przymusza. To sprawa jego sumienia. Niech twój mąż powie na sądzie to, co mu sumienie nakazuje.

— Ale jeśli ma być w zgodzie z sumieniem, to jak może coś powiedzieć? — zdziwiła się Tania. — Przecież on na oczy nie widział tego chłopca. Nie, Andriej, pomyśl tylko, przecie on go wcale nie zna!

— Za to my go dobrze znamy — burknął Andriej Christoforowicz.

— Ale tak nie można... To wygląda na jakąś nagonkę... — przekonywała cichym głosem Tania. — Ty się nie orientujesz...

Fiodor Grigoriewicz patrzył na nią, a w jego oczach, o zacierwienionych z przemyślenia białkach, czaił się strach — strach zrodzony z miłości. Tania broniła jakiegoś zupełnie nieznanego jej chłopca, a jej zdrowie coraz bardziej się pogarszało: dziś w nocy znowu trzeba było wzywać pogotowie. I lekarz znowu mówił, że należy ją koniecznie wywieźć za miasto, że nie wolno zaprzepaścić tego lata.

— Jak możesz być świadkiem, Fiedia, jeżeli nie widziałeś nie na własne oczy? — Tania wyciągnęła do męża szczupłą, suchą, pomarszczoną rękę. — Ja cię proszę, Fiedia!

Mówiła świętą prawdę. Fiodor Grigoriewicz poznawał w jej słowach własne myśli. Oczywiście, że trzeba było pozabawionym sumienia, żeby na podstawie czyjegoś opowiadania oskarżać na sądzie jakiegoś chłopaka, bo nieborak miał nieszczerze nie spodobać się Andriejowi Christoforowiczowi... Ale Orłow nie miał wyboru: Tania nie może dłużej czekać, chodzi o jej ratunek. I Fiodor Grigoriewicz z nieoczekiwaną złością powiedział:

— No cóż, ostatecznie można się zorientować i z dokumentów... wyrobić sobie zdanie... Co tam zresztą! Młodziś trzeba wychowywać, trzeba mojej ręki! Najpierw chłopak się wałkonął, wałęsał się z gitarą po ulicach, drze się na całej gardzie, a potem, psia mać, za nóż chwycił

Don